Rok 93 (2025) Nr 5

Wiadomości Archidiecezjalne

ORGAN URZĘDOWY ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

MAJ 2025

STOLICA APOSTOLSKA

58

Papież Leon XIV

Robert Francis Prevost urodził się 14 września 1955 roku w Chicago jako syn Louisa Mariusa Prevosta, pochodzenia francusko-włoskiego, oraz Mildred Martínez, pochodzenia hiszpańskiego. Ma dwóch braci – Louisa Martina i Johna Josepha. Dzieciństwo i młodość spędził z rodziną, uczęszczając najpierw do Niższego Seminarium Ojców Augustianów, a następnie do Villanova University w Pensylwanii, gdzie w 1977 roku uzyskał licencjat z matematyki i podjął studia filozoficzne. 1 września tego samego roku rozpoczął nowicjat w Zakonie Augustianów w Saint Louis, a 2 września 1978 roku złożył pierwszą profesję zakonną. Śluby wieczyste złożył 29 sierpnia 1981 roku.

Studia teologiczne kontynuował w Catholic Theological Union w Chicago, wieńcząc je uzyskaniem dyplomu. W wieku 27 lat został wysłany przez przełożonych do Rzymu na studia z prawa kanonicznego na Papieskim Uniwersyte-

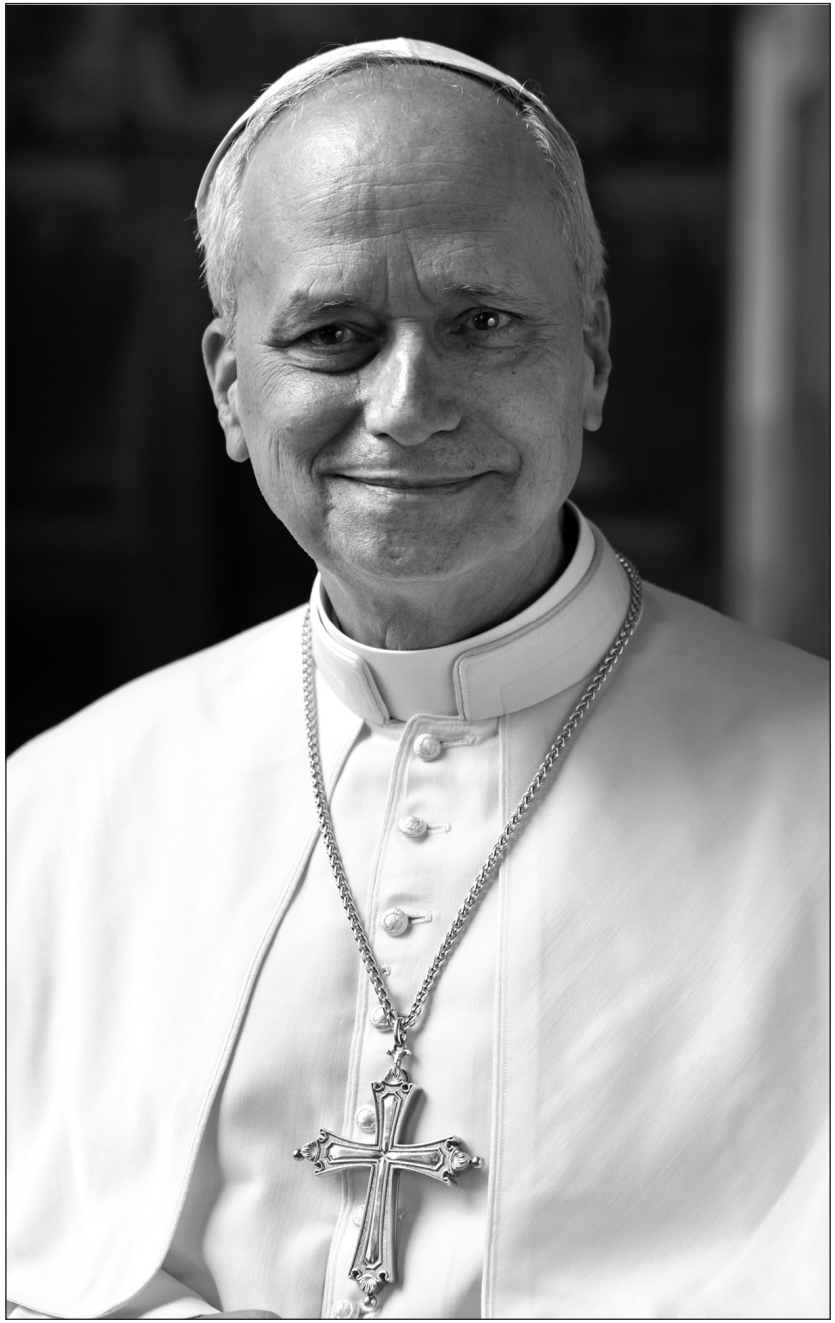

cie Świętego Tomasza z Akwinu (Angelicum). W tym czasie, 19 czerwca 1982 roku przyjął święcenia kapłańskie w kolegium augustiańskim Santa Monica z rąk abp. Jeana Jadota, ówczesnego pro-przewodniczącego Papieskiej Rady ds. Niechrześcijan (obecnej Dykasterii ds. Dialogu Międzyreligijnego). Uzyskał licencjat kanoniczny w 1984 roku, a rok później został wysłany na misję augustiańską w Chulucanas, w Piurze, w Peru (1985–1986). W 1987 roku obronił rozprawę doktorską na temat: „Rola przeora lokalnego w Zakonie Świętego Augustyna" i został mianowany dyrektorem ds. powołań oraz misji prowincji Matki Dobrej Rady w Olympia Fields w stanie Illinois (USA).

W następnym roku trafił na misję do Trujillo, również w Peru, jako dyrektor wspólnego programu formacyjnego dla kandydatów augustiańskich z wikariatów Chulucanas, Iquitos i Apurímac, gdzie był przeorem wspólnoty (1988–1992), odpowiedzialnym za formację (1988–1998) i wychowawcą w seminarium (1992–1998). Posługiwał także w archidiecezji Trujillo, jako wikariusz sądowy (1989–1998) oraz był wykładowcą prawa kanonicznego, patrystyki i teologii moralnej w Wyższym Seminarium Duchownym San Carlos y San Marcelo. Równocześnie powierzono mu duszpasterską opiekę nad wspólnotą Nuestra Señora Madre de la Iglesia, która została następnie przekształcona w parafię pod wezwaniem św. Rity na ubogich przedmieściach Trujillo (1988–1999). Pełnił również funkcję administratora parafii Nuestra Señora de Monserrat (1992–1999).

W 1999 roku został wybrany prowincjałem prowincji augustiańskiej „Matki Dobrej Rady" w Chicago, a dwa i pół roku później przeorem generalnym (2001-2007). W październiku 2013 roku wrócił do rodzimej prowincji w Chicago i był odpowiedzialny za formację w klasztorze św. Augustyna, był także radnym i wikariuszem prowincjalnym. Funkcje te pełnił do chwili, gdy papież Franciszek mianował go 3 listopada 2014 roku. administratorem apostolskim peruwiańskiej diecezji Chiclayo, mianując go biskupem i przydzielając mu stolicę tytularną Sufar. 12 grudnia w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, nuncjusz apostolski w Peru abp James Patrick Green, udzielił mu święceń biskupich. Jego zawołaniem biskupim są słowa „In Illo uno unum": „chociaż my, chrześcijanie, jesteśmy liczni, w Chrystusie stanowimy jedno".

26 września 2015 roku papież Franciszek mianował go biskupem Chiclayo, a w marcu 2018 roku został wybrany drugim wiceprzewodniczącym Konferencji Episkopatu Peru, w której należał również do Rady

Gospodarczej oraz był przewodniczącym Komisji ds. Kultury i Edukacji. 13 lipca 2019 roku papież Franciszek mianował go członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa, a rok później także członkiem Kongregacji ds. Biskupów. 15 kwietnia 2020 roku został także administratorem apostolskim diecezji Callao w Peru.

30 stycznia 2023 roku papież mianował go prefektem Dykasterii ds. Biskupów i przewodniczącym Papieskiej Komisji ds. Ameryki Łacińskiej, podnosząc go do godności arcybiskupa. Na konsystorzu 30 września tego samego roku kreował go kardynałem, z kościołem tytularnym św. Moniki. 4 października 2023 roku papież Franciszek mianował go członkiem Dykasterii ds. Ewangelizacji (Sekcji do spraw Pierwszej Ewangelizacji i Nowych Kościołów Partykularnych), Dykasterii Nauki Wiary, Dykasterii ds. Kościołów Wschodnich, Dykasterii ds. Duchowieństwa, Dykasterii ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, Dykasterii ds. Kultury i Edukacji, Dykasterii ds. Tekstów Legislacyjnych, a także Papieskiej Komisji ds. Państwa Watykańskiego. 6 lutego 2025 roku papież włączył go do grona kardynałów biskupów, przyznając mu diecezję Albano.

8 maja 2025 roku został wybrany 267. papieżem Kościoła katolickiego. Przyjął imię Leon XIV.

W herbie na pierwszym, błękitnym polu widnieje srebrna lilia, na drugim polu – białym – gorejące serce przebite ukośnie strzałą, wszystko w kolorze czerwonym, wspierające się na naturalnie przedstawionej księdze. Tarcza zwieńczona jest srebrną mitrą, ozdobioną trzema złotymi opaskami połączonymi złotym pasem, z infułami rozwianymi, podszytymi czerwienią, ozdobionymi złotymi krzyżykami i frędzlami. Tarcza oparta jest o skrzyżowane klucze Piotrowe – w słup złoty, w skos srebrny – złączone czerwonym

sznurem. Błękitny kolor w pierwszym polu, to barwa nieba, kojarzona również z Maryją. Na błękitnym tle znajduje się klasyczny symbol odnoszący się do Maryi Dziewicy, czyli lilia (flos florum – kwiat kwiatów). Płonące serce przeszyte strzałą w drugim polu, to symbol zakonu augustiańskiego. Ten znak symbolizuje słowa św. Augustyna zawarte w Wyznaniach: „Sagittaveras tu cor meum charitate tua" („Przebiłeś moje serce swoją miłością"). Ten motyw, od XVI wieku obecny w herbie augustianów (w różnych wariantach), często występuje wraz z księgą – symbolem Słowa Bożego, które potrafi przemienić serce każdego człowieka, jak miało to miejsce w przypadku św. Augustyna. Księga przypomina także o wielkich dziełach teologicznych, które Doktor Łaski pozostawił Kościołowi i całej ludzkości. Kolor biały (w herbie papieskim w odcieniu kości słoniowej) jest powszechny również w herbach zakonnych i można go interpretować jako symbol świętości i czystości. Widniejące pod tarczą motto „In Illo uno unum" („W Tym Jedynym – jednością jesteśmy") to słowa św. Augustyna z jego Komentarza do Psalmu 127, gdzie wyjaśnia, że „choć my, chrześcijanie, jesteśmy liczni, w Chrystusie jesteśmy jednym".

za: Vatican News https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2025-05/leon-xiv-kim-jest-nowy-papiez.html [dostęp 08.05.2025]

EPISKOPAT POLSKI

59

List
w sprawie nowego przedmiotu edukacja zdrowotna

Drodzy Siostry i Bracia! Dzieci potrzebują miłości rodziców, ich troski i ochrony przed różnego rodzaju zagrożeniami. Od 1 września 2025 r., w miejsce likwidowanego Wychowania do życia w rodzinie, zostanie wprowadzony do szkół nowy przedmiot: Edukacja zdrowotna. Rodzice będą mogli decydować, czy ich dziecko ma w tych zajęciach uczestniczyć czy nie.

Prowadzona przez niektóre media propaganda podkreśla, że w edukacji zdrowotnej chodzi o zdrowie uczniów, a tymczasem w istotnej swej części przedmiot ten zawiera treści dotyczące tzw. zdrowia seksualnego, których celem jest całkowita zmiana w postrzeganiu rodziny i miłości.

Tematyka seksualności w ramach Edukacji zdrowotnej jest oderwana od kontekstu małżeństwa i rodziny. Małżeństwo jest tu tematem prawie nieobecnym, zaś rodzina – rozumiana jako ojciec, matka i dzieci – jest całkowicie zmarginalizowana. Natomiast tam, gdzie jest o niej mowa, przedstawiana jest w negatywnym kontekście, zaś macierzyństwo ukazane jest jako źródło zagrożeń. Takie ujęcie ludzkiej seksualności zagraża prawidłowemu rozwojowi osobowemu dziecka i stawia pod znakiem zapytania przyszłość demograficzną naszego kraju. Według założeń nowego przedmiotu, uczniowie mają być od najmłodszych lat poddawani erotyzacji. Aktywność seksualna została oderwana od małżeństwa i przedstawia się ją jako wyzwolenie z wszelkich barier, w tym granic wiekowych i odpowiedzialności za jej skutki. Za jedyny warunek podjęcia współżycia uznane zostało kryterium świadomej zgody.

Edukacja zdrowotna wprowadza do szkoły genderową koncepcję płci. Nie wspiera młodych ludzi w zaakceptowaniu swojej płci biologicznej. Przeciwnie, zachęca dzieci i młodzież do odrzucenia swej kobiecości lub męskości. Otwiera w ten sposób drogę do tego, aby dziewczęta identyfikowały się jako chłopcy, a chłopcy identyfikowali się jako dziewczęta. Do tego typu identyfikacji skłania obecne w podstawie programowej pojęcie „tożsamość płciowa" oraz „kwestie prawne i społeczne grup osób LGBTQ+". Ostatecznie taka droga może prowadzić do podjęcia operacji „zmiany płci", czyli nieodwracalnego okaleczenia ciała młodych ludzi i wielkiej tragedii dla nich samych i ich rodzin.

Wizja seksualności i płci obecna w Edukacji zdrowotnej jest niezgodna z polskim systemem prawnym. Konstytucja wyraźnie podkreśla, że małżeństwo, rodzina, macierzyństwo i ojcostwo pozostają pod ochroną państwa. Ponadto w prawie oświatowym widnieje wiele zapisów zobowiązujących instytucje państwowe do działań prorodzinnych. Polskie prawo jednoznacznie przyjmuje istnienie dwóch płci: męskiej i żeńskiej. Wprowadzana do szkół tzw. Edukacja zdrowotna łamie wszystkie tego typu przepisy prawne, a w dłuższej perspektywie zmierza do zmiany polskiego prawa – na prawo antyrodzinne i destabilizujące płeć. Ta wizja w sposób oczywisty niszczy fundamenty wychowania. Temu celowi ma służyć także bezprawne ograniczanie lekcji religii w szkole. Kościół naucza, że seksualność ma służyć miłości małżeńskiej i rodzicielstwu, że małżeństwo i rodzina dopełniają się w pełnej miłości woli Boga, że męskość i kobiecość zawarte są w stwórczym dziele Boga.

Drodzy Rodzice! Przyszłość dzieci jest w Waszych rękach. Pamiętajcie, że jesteście w sumieniu przed Bogiem odpowiedzialni za ich prawidłowe wychowanie. Nie wolno Wam zgodzić się na systemową deprawację Waszych dzieci, która ma być prowadzona pod pretekstem tzw. edukacji zdrowotnej. W trosce o wychowanie i zbawienie, apelujemy, abyście nie wyrażali zgody na udział Waszych dzieci w tych demoralizujących zajęciach.

Na trud realizacji rodzicielskiego obowiązku wychowania z serca błogosławimy

ABP TADEUSZ WOJDA SAC
Metropolita Gdański, Przewodniczący KEP
ABP JÓZEF KUPNY
Metropolita Wrocławski, Zastępca Przewodniczącego KEP
BP MAREK MARCZAK
Sekretarz Generalny KEP

60

Komunikat z okazji rocznicy ogłoszenia encykliki *Centesimus Annus* oraz w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w Polsce

Wybory w demokracji zobowiązaniem do odpowiedzialności

W encyklice Centesimus Annus, którą Jan Paweł II ogłosił 1 maja 1991 roku, czyli na początku transformacji społeczno-politycznej w Polsce, Ojciec Święty ukazał istotne zasady funkcjonowania państwa demokratycznego. W kontekście zbliżających się kolejnych wyborów prezydenckich, Rada KEP ds. Społecznych pragnie przypomnieć nauczanie papieża Polaka zawarte w tej encyklice, ma ono bowiem wymiar uniwersalny i wciąż pozostaje aktualne i zobowiązujące.

W encyklice tej papież podkreśla: „Kościół docenia demokrację jako system, który zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych" i kontrolowaniu własnych rządów. Jednocześnie przestrzega, że demokracja nie może „sprzyjać powstawaniu wąskich grup kierowniczych, które dla własnych partykularnych korzyści albo dla celów ideologicznych przywłaszczają sobie władzę w państwie". Demokracji nie należy redukować wyłącznie do procedur wyborczych – trzeba dostrzec i urzeczywistniać jej istotne strukturalne elementy (CA 46).

Zasadnicze elementy systemu demokratycznego, według Jana Pawła II, to:

1. Godność osoby ludzkiej

Pierwszym i podstawowym elementem systemu demokratycznego jest uznanie i poszanowanie godności każdego człowieka. Autentyczna demokracja, która winna być celem dążeń politycznych „możliwa jest tylko w oparciu o poprawną koncepcję osoby ludzkiej". Papież naucza: „pośród wszystkich stworzeń, tylko człowiek jest osobą, podmiotem świadomym i wolnym, stanowiąc w ten sposób ośrodek i szczyt wszystkiego, co istnieje na ziemi". Osobie ludzkiej przysługuje więc najwyższy zakres suwerenności i szacunku ze względu na to, kim jest. Systemy polityczne, które negują godność osoby, najczęściej deformują istotę demokracji i przyczyniają się do tworzenia współczesnych totalitaryzmów (CA 44).

2. Niezbywalne prawa człowieka

Wśród podstawowych praw człowieka, na pierwszym miejscu papież wymienia prawo do życia, „którego integralną częścią jest prawo do wzrastania pod sercem matki od chwili poczęcia". Inne wymieniane prawa to: prawo do życia w rodzinie, prawo do pracy, prawo do wolności religijnej i obywatelskiej. Realizacja tych praw jest możliwa tylko w państwie praworządnym, gdzie „najwyższą władzę ma prawo, a nie samowola człowieka". Zatem, wymogiem demokracji jest „zdrowa teoria Państwa" (CA 44, 46).

3. Wolność i prawda

Papież przypominał, że Kościół zabiega o uznanie i uszanowanie wolności i prawdy. Wolność jest w pełni dowartościowana jedynie poprzez przyjęcie prawdy. Wolność bez prawdy traci swoją treść i prowadzi do chaosu moralnego. Taka wolność może zniszczyć każde dobro wspólne i samego człowieka. (CA 46)

Papież podkreśla także, że podważanie roli i mocy obiektywnej prawdy może skutkować poważnymi zagrożeniami dla życia politycznego, a zatem samej demokracji. „Jeśli się nie uznaje prawdy transcendentnej, triumfuje siła władzy i każdy dąży do maksymalnego wykorzystania dostępnych mu środków, do narzucenia własnej korzyści czy własnych poglądów, nie bacząc na prawa innych". Gdy nie uznaje się prawdy o człowieku, „to życie publiczne ulega wpływom interesów i sił, a demokracja traci sens". Wówczas człowiek jest szanowany tylko na ile nie zagraża egoistycznym celom innych osób (CA 44, 46, 47).

4. Troska o wartości i dobro wspólne

Podstawą systemu demokratycznego są wartości, które wynikają z poszanowania godności osoby ludzkiej. Partie polityczne nie mogą stawiać siebie ponad wartościami, nie uznając obiektywnego kryterium dobra i zła. W tym miejscu należy przypomnieć słowa papieża: „Historia uczy, iż demokracja bez wartości łatwo przemienia się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm" (CA 46).

Człowiek przeznaczony jest do życia wspólnotowego. Państwo jako wspólnota ludzi, aby mogło się rozwijać, potrzebuje odpowiednich warunków. Szlachetne cele winny być rozpatrywane i realizowane w oparciu o kryterium sprawiedliwości, prawdy, etyki i godności człowieka,

a nie według sprawczej i finansowej siły różnorakich grup czy partii (CA 46).

Biorąc pod uwagę przemyślenia i rady papieża Jana Pawła II, w związku ze zbliżającymi się wyborami na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Rada KEP ds. Społecznych zachęca do jak najliczniejszego w nich udziału tak, by w powszechny i odpowiedzialny sposób wskazać osobę godną tego politycznie ważnego stanowiska. Katolicy, a także inne osoby, którym leży na sercu dobro Ojczyzny, powinni w swoim akcie wyborczym kierować się zasadami, które życie indywidualne i społeczne czynią godnym i szczęśliwym. Te zasady w swoim nauczaniu wskazywał św. Jan Paweł II.

Pomocą w rozeznaniu, jak głosować, może być także przygotowane przez Radę KEP ds. Społecznych Vademecum wyborcze katolika opublikowane na stronach KEP 21 września 2023 roku: https://episkopat.pl/doc/214370.vademecum-wyborcze-katolika-dokument-rady-ds-spolecznych-kep. Zachęcamy do zapoznania się z tym dokumentem.

Przypominamy również, że udział w wyborach jest nie tylko powinnością obywatelską, ale też obowiązkiem katolika i każdego zatroskanego o dobro wspólne.

BP MARIAN FLORCZYK
Przewodniczący Rady KEP ds. Społecznych
Warszawa, 2 maja 2025 roku

61

Słowo przed 62. Światowym Dniem Modlitw o Powołania

Każde powołanie w Kościele jest znakiem nadziei

Orędzie na 62. Światowy Dzień Modlitw o Powołania, który rozpocznie się w najbliższą niedzielę, 11 maja br., Ojciec Święty Franciszek podpisał już w trakcie swojej choroby, w Poliklinice Gemelli. Prawie w całości jest ono refleksją nad nadzieją w kontekście powołań. Doskonale to rozumiemy, bo każde nowe powołanie jest dla Kościoła znakiem nadziei. Brak powołań budzi w Kościele niepokój o przyszłość i rodzi pytania, jak dalej będzie wyglądać posługa głoszenia Słowa Bożego i uświęcania ludzi, skoro dotkliwie odczuwamy malejącą liczbę kapłanów i osób konsekrowanych. Nadzieja jednak zawieść nie może, dlatego zamiast wciąż skupiać się na obrazie pustoszejących seminariów i nowicjatów, mamy żyć pewnością wiary, że Bóg nie przestaje powoływać ludzi do zadań, które wynikają z Jego zbawczej misji. Jednak prawdziwa nadzieja mobilizuje nas do współpracy z obietnicami Boga, w tym również z obietnicą „posłania robotników na żniwo Pańskie". „Z tego powodu – jak podkreślił w orędziu papież Franciszek – dorośli członkowie Kościoła, a zwłaszcza pasterze, jesteśmy przynagleni do przyjęcia, rozeznania i towarzyszenia drodze powołaniowej nowych pokoleń. (…) A młodzi są wezwani do bycia protagonistami, a jeszcze lepiej współprotagonistami wraz z Duchem Świętym, który wzbudza w nich pragnienie uczynienia z życia daru miłości".

W Dziejach Apostolskich słyszymy często to współbrzmienie działania Ducha Świętego i ludzi. „Duch Święty i my" – mówią apostołowie, przypominając nam również, że nasza nadzieja na powołania pochodzi od samego Ducha Świętego, a jednocześnie wymaga zaangażowania naszego „my", czyli nas wszystkich jako członków Kościoła i całej wspólnoty kościelnej. Ufając Duchowi Świętemu w Jego nieustanne i obfite budzenie powołań, chcemy stworzyć dla powołań odpowiednie środowisko rozwoju.

Zapraszam więc wszystkich wiernych, parafie i wspólnoty do intensywnej i systematycznej modlitwy o powołania do kapłaństwa, życia konsekrowanego i misyjnego. W tej intencji trwajmy na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem, prośmy o to podczas każdej Mszy Świętej i wzywajmy wstawiennictwa Maryi, Matki Kapłanów, odmawiając różaniec i nabożeństwa majowe w intencji powołań.

Obok modlitwy podejmijmy z młodymi szczerą i serdeczną rozmowę o powołaniach, ukazując im również piękno i ważność powołań do kapłaństwa i życia konsekrowanego. Uczyńmy to zarówno w rodzinnych rozmowach, a także na spotkaniach formacyjnych w parafiach, we wspólnotach młodzieżowych i podczas religii w szkole.

Niech w naszych kościołach lokalnych nie zabraknie również wspólnych inicjatyw powołaniowych, podczas których będziemy słu-

chać świadectw osób powołanych i dzielić się doświadczeniami spotkania z ludźmi, którzy, realizując swoje powołanie, przybliżyli nas do Jezusa. Z tych inicjatyw niech zrodzą się trwałe przestrzenie pomocy młodym w odkrywaniu ich powołań, ośrodki duszpasterstwa powołań w każdej diecezji, grupy modlitwy o powołania, zespoły podejmujące różne formy duszpasterstwa powołań w parafiach oraz mądre i ciekawe pomysły medialne ukazujące prawdziwe i głębokie oblicze kapłaństwa i życia konsekrowanego w mediach.

Światowy Dzień Modlitw o Powołania chcemy w Polsce przedłużyć na cały tydzień, począwszy od Niedzieli Dobrego Pasterza. Na ten czas Krajowe Centrum Powołań przygotowało materiały formacyjne pod tytułem „Nadaj imię twojej nadziei". W materiałach tych można znaleźć gotowe konspekty katechez, homilii, nabożeństw, spotkań z młodymi oraz świadectwa samych powołanych. Materiały te trafiły już do większości diecezji w Polsce w formie papierowej. Można je również pobrać drogą elektroniczną ze strony: powolani.pl

Składam serdeczne podziękowania wszystkim modlącym się o powołania i zaangażowanym w duszpasterstwo powołań w Kościele w Polsce. Powołania w Kościele są szczególnym znakiem nadziei, pomóżmy więc młodym nadać właściwe imię ich nadziei.

BP ANDRZEJ PRZYBYLSKI
Delegat KEP ds. Powołań
Częstochowa, 7 maja 2025 roku

62

Stanowisko
Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców

Kościół od wieków niesie przesłanie Ewangelii, której istotą jest miłość Boga do każdego człowieka oraz nienaruszalna godność osoby ludzkiej. W tym duchu wspiera budowanie wspólnoty opartej na solidarności i szacunku. Spotkanie z uchodźcą czy migrantem, podobnie jak z każdym w potrzebie, jest spotkaniem z Chrystusem – głodnym, spragnionym, obcym, chorym i uwięzionym (por. Mt 25, 35-36; Homilia papieża Franciszka, 15 lutego 2019 r.). Papież Franciszek nauczał, że migranci są „znakiem naszych czasów" i należy ich „przyjąć, chronić, promować i integrować" (Fratelli tutti, 129).

Mądre tworzenie wspólnego domu z uchodźcami i migrantami jest ważnym społecznie zagadnieniem, które z pewnością będzie jednym z kluczowych wyzwań najbliższych dekad. Nie może więc dziwić, że kwestia ta jest poruszana podczas kampanii wyborczej. Rada KEP ds. Migrantów i Uchodźców stanowczo apeluje do wszystkich stron politycznej sceny, aby nie budowano swojego poparcia na kwestii imigrantów.

Dlatego apelujemy o powrót do języka szacunku, prawdy i troski o dobro wspólne – języka, który buduje, a nie dzieli. Niech to będzie język wolny od demagogii i manipulacji. Język szacunku to również przekaz prawdy o wkładzie w gospodarkę, a także nasze życie społeczne i religijne, legalnie przebywających w Polsce obywateli innych państw. Zwracamy się z prośbą do katolickich mediów, środowisk parafialnych i wszystkich nauczających w imieniu Kościoła, aby w duchu odpowiedzialności stawali się promotorami kultury słowa w podejmowaniu tematu migrantów i uchodźców. Promowanie antymigracyjnych narracji jest nie do pogodzenia z tożsamością katolickich mediów.

Sposób, w jaki traktujemy przebywających w Polsce uchodźców i migrantów, jest testem autentyczności naszej chrześcijańskiej postawy. W znajdujących schronienie w naszym kraju uchodźcach z Ukrainy i innych krajów odkrywamy ewangeliczną figurę pobitego i znękanego człowieka, wobec którego mamy obowiązek stać się miłosiernymi Samarytanami. Apelujemy o wzmacnianie wrażliwości serc na ich problemy oraz odrzucanie populistycznych prób antagonizowania Polaków i Ukraińców.

Nie zapominamy także o wyzwaniach związanych z sytuacją na granicy polsko-białoruskiej. Kościół w pełni uznaje prawo państwa do ochrony własnych granic. Państwo ma obowiązek troski o bezpieczeństwo swoich obywateli i porządek publiczny, co jest legitymizowaną formą działania na rzecz dobra wspólnego. Jednocześnie jednak, suwerenna władza nie może być pojmowana w oderwaniu od odpowiedzialności za osoby znajdujące się pod jurysdykcją tego państwa, w tym także migrantów i uchodźców przebywających w jego granicach, szczególnie potrzebujących wsparcia. Pomoc ludziom w skrajnej sytuacji egzystencjalnej nigdy nie powinna być stygmatyzowana ani kryminalizowana.

Budowanie relacji z cudzoziemcami musi się opierać o wysiłek integracji. To ona pozwala wszystkim na korzystanie z dobrodziejstw międzykulturowego spotkania. Warunkiem wstępnym integracji jest rzetelna informacja. Każdy ma prawo wiedzieć, przed jakimi wyzwaniami stoimy, na czym ma polegać odpowiedzialność państwa, samorządów, organizacji pozarządowych i każdego obywatela. Brak uczciwości w komunikacji tego zjawiska wywołuje postawy populistyczne, pełne napięć i agresji.

Integracja ma zawsze charakter dwustronny, a punktem wyjścia jest kreowanie ku niej należytych warunków. W tym zakresie popieramy wszelkie działania, które mają na celu wzmocnienie tych procesów i minimalizowanie ryzyka wykluczenia społecznego. Temu służą działające od dawna Centra Integracji Cudzoziemców. Tego rodzaju instytucje są niezwykle potrzebne. Dzięki nim możliwe jest przeciwdziałanie marginalizacji czy gettoizacji przybyszów, pojawianiu się ofiar handlu ludźmi i wyzysku pracowników obcokrajowców. Niepokojące są próby blokowania działalności tych tworzonych od 2017 roku instytucji, mimo ich istotnej roli w nauce języka, poznawaniu prawa i kultury, zdobywaniu pracy oraz budowaniu relacji społecznych. Obawy dotyczące ich działalności opierają się na dezinformacji i lęku, a nie na rzeczywistym zagrożeniu. Misją centrów integracji jest wspieranie procesów umożliwiających migrantom wejście w struktury społeczne i kulturowe kraju przyjmującego. Mają organizować kursy języka polskiego, przygotowywać do rynku pracy, oferować edukację prawną i kulturową, która jest fundamentem pokojowego współistnienia.

Dziękując za pontyfikat papieża Franciszka, niestrudzonego obrońcy uchodźców i migrantów, chciejmy realizować pozostawiony nam przez Niego testament, zawarty w ostatnim jego Orędziu z dnia 20 kwietnia 2025 roku: „Ileż pogardy okazuje się niekiedy najsłabszym, zepchniętym na margines, migrantom! W tym dniu, chciałbym, abyśmy powrócili do żywienia nadziei i do zaufania innym, nawet tym, którzy nie są nam bliscy lub którzy pochodzą z odległych krajów, z obyczajami, stylami życia, ideami, zwyczajami różnymi od tych najbardziej nam znanych, ponieważ wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi!". W tym duchu odbieramy pierwsze słowa nowo wybranego papieża Leona XIV: „Chcemy być Kościołem synodalnym, Kościołem, który idzie i zawsze szuka pokoju, zawsze szuka miłosierdzia, zawsze szuka bliskości zwłaszcza z tymi, którzy cierpią".

W Roku Jubileuszowym wzywamy wszystkich ludzi dobrej woli do odważnego opowiedzenia się po stronie Ewangelii. Chrześcijańska postawa wyraża się nie w deklaracjach, lecz w konkretnym działaniu niosącym dobro, nadzieję i miłość – także wobec migrantów.

BP KRZYSZTOF ZADARKO
Przewodniczący Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców
Warszawa, 8 maja 2025 roku

63

Komunikat dotyczący imienia papieża wymienianego w czasie liturgii

Przyjętą w tradycji formą wspominania imienia papieża w modlitwie liturgicznej jest samo imię, bez podawania liczby. Taka praktyka jest też właściwa dla formuł modlitwy pozaliturgicznej, np. w litaniach przeznaczonych do prywatnego odmawiania.

W wypowiedziach Stolicy Apostolskiej nie odnajdujemy aktualnie wyraźnej wykładni tego zagadnienia; niemniej praktyka w zakresie publikacji oficjalnych tekstów liturgicznych potwierdza ten zwyczaj, z pominięciem liczebników porządkowych w tekstach mszalnych i zastosowaniem formy, np. „razem z naszym Papieżem Benedyktem" (nie „Benedyktem XVI"), a obecnie „razem z naszym Papieżem Leonem" (nie „Leonem XIV"). Potwierdzeniem tej zasady jest również forma obowiązująca w zatwierdzonych tekstach o świętych, np. w kolekcie na wspomnienie św. Jana XXIII używa się formy „Boże, Ty sprawiłeś, że w Świętym Janie, papieżu..." (nie „w Świętym Janie XXIII, papieżu..."). Analogicznie bez numeracji wypowiada się imię papieża w formułach modlitwy powszechnej i wezwaniach Liturgii godzin, wypowiadanych przez osoby niebędące kapłanami (por. publikacje biura papieskich celebracji liturgicznych na msze papieskie i Liturgię na cześć Męki Pańskiej).

Praktyka taka jest właściwa dla stylu modlitewnego (euchologii), w którym jedną z zasad jest również pomijanie nazwisk w imionach świętych w oracjach, wezwaniach i innych formułach modlitewnych. Jej potwierdzeniem są świadectwa liturgii sprzed reformy soborowej,

jak np. obserwacja bł. bpa J. Nowowiejskiego, który w jednej ze swoich publikacji wskazywał, że „do imienia papieża nie dodawano nigdy liczby porządkowej, okazującej który z rzędu papież nosi jego imię. Mówi się zatem: pro Papa nostro Pio, a nie: pro Papa nostro Pio duodecimo" (Msza Święta, cz. 1, s. 818).

Z punktu widzenia prawnego i historycznego pełnym imieniem papieża jest to, które zostało podane w momencie ogłoszenia formuły „Habemus papam", wraz ze słowami „qui sibi nomen imposuit" i wypowiedzeniem łacińskiego imienia oraz towarzyszącego mu ewentualnej liczby porządkowej (w dniu wyboru papieża Leona XIV formuła ta zabrzmiała „który przybrał sobie imię Leona Czternastego" („qui sibi nomen imposuit Leonem Decimum Quartum"). Z tego też względu w tekstach nie będących modlitwami, a więc np. w tytule dnia liturgicznego, stosuje się pełną formę, np. „Św. Jana XXIII, wspomnienie dowolne".

Niniejszy komunikat należy rozumieć w zgodzie z publikowanymi w przyszłości objaśnieniami Stolicy Apostolskiej, które z natury nabywają mocy obowiązującej wszystkich wiernych, jako prawo liturgiczne (por. Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 2)

BP PIOTR GREGER
Przewodniczący
Komisji KEP ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów
Bielsko-Biała, 27 maja 2025 roku

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY

64

Zaproszenie na Jubileusz Rodzin oraz XVIII Metropolitalne Święto Rodzin

Drodzy Diecezjanie! Siostry i Bracia, rodzina - nadzieją, to przesłanie stało się hasłem XVIII Metropolitalnego Święta Rodziny, zaplanowanego od 16 maja do 15 czerwca 2025 roku. W rodzinie wszystko się zaczyna - kształtuje się serce i sumienie człowieka, natomiast nadzieja to spojrzenie w przyszłość będącą konsekwencją podejmowanych w teraźniejszości decyzji.

Idea Święta narodziła się 18 lat temu podczas pielgrzymki samorządowców i parlamentarzystów do grobu św. Jana Pawła II - „papieża rodziny". Jego pontyfikat był wyrazistym wsparciem dla rodzin i wartości z nimi związanych - i to właśnie te wartości są dziś fundamentem świętowania, do którego włączyły się Miasta i Gminy Górnośląsko -Zagłębiowskiej Metropolii.

Tegoroczna edycja jest szczególna - przypada w ogłoszonym w całym Kościele Roku Jubileuszowym oraz w czasie obchodów 100-lecia istnienia Diecezji Katowickiej. Zgromadźmy się zatem w niedzielę, 18 maja o 14.00 w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Niech Jubileuszowe Spotkanie Rodzin stanie się dobrą okazją do międzypokoleniowego dialogu, dzielenia się doświadczeniem i budowania wspólnoty opartej na odpowiedzialności i wzajemnym wsparciu.

Szczegółowy plan spotkań XVIII Metropolitalnego Święta Rodzin zamieszczony jest na stronie internetowej www.swietorodziny.pl

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

BP MAREK SZKUDŁO
Administrator Archidiecezji Katowickiej
Katowice, 7 maja 2025 roku
VA I-28/25

Zarządzenie: Komunikat należy odczytać wiernym podczas Mszy św. w niedzielę 11 maja br. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.
BP GRZEGORZ OLSZOWSKI
Wikariusz Generalny Archidiecezji Katowickiej

65

Zaproszenie na Pielgrzymkę Mężczyzn i Młodzieńców do Piekar Śl.

Drodzy Diecezjanie! Przed nami kolejna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium Najświętszej Maryi Panny, Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. W tym roku nabiera ona szczególnego znaczenia, ponieważ obchody Roku Jubileuszowego zbiegają się ze świętowaniem stulecia naszego Kościoła partykularnego, a w ostatnim tygodniu z wyborem na Stolicę Piotrową Ojca Świętego Leona XIV. Należy także dodać, że sto lat temu ukoronowano czczony w Piekarach wizerunek Matki Bożej. Ranga tych historycznych wydarzeń skłania nas do wyśpiewania chwały Chrystusowi Królowi wszechświata i oddania czci Maryi, Jego i naszej Matce.

Tegoroczną pielgrzymkę będziemy przeżywać w niedzielę 25 maja pod hasłem „Pielgrzymi nadziei". Wyrazimy wdzięczność Bogu za naszą archidiecezję, jej dzieje i rozwój, przede wszystkim za lud Boży, który ją tworzy. Modlitwą uwielbienia ogarniemy biskupów i prezbiterów, osoby życia konsekrowanego i wiernych wszystkich parafii. Bożej Opatrzności polecimy tych diecezjan, którzy osłabli w wierze lub szczerym sercem poszukują Boga. Wspólnie z Maryją wyrazimy pragnienie odpowiedzi na zaproszenie z Listu do Hebrajczyków, aby „patrzeć na Jezusa, który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala" (Hbr 12,2).

Eucharystii na piekarskim wzgórzu będzie przewodniczyć i homilię wygłosi ksiądz arcybiskup Józef Kupny, metropolita wrocławski, zastępca przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski. Nie zabraknie wśród nas biskupów z metropolii katowickiej. Do udziału w pielgrzymce serdecznie zapraszam mężczyzn wszystkich stanów i profesji wraz z duszpasterzami. Liczę na obecność przedstawicieli wszystkich wspólnot parafialnych i męskich. Drodzy pątnicy! Przyjedźcie albo przyjdźcie pieszo do Piekar. Tych, którzy nie będą mogli przybyć na pielgrzymkę, zachęcam do duchowej jedności z nami dzięki transmisjom Telewizji Polonia i TVP3 Katowice, a także na falach Radia Katowice i Radia eM.

Oczekując z radością naszego spotkania przed wizerunkiem Piekarskiej Pani, Jej czcicielom i uczestnikom dzisiejszej liturgii niedzielnej z serca błogosławię. Szczęść Boże!

BP MAREK SZKUDŁO
Administrator Archidiecezji Katowickiej
Katowice, 7 maja 2025 roku
Ad VD II-91/24

Zarządzenie: Komunikat należy odczytać wiernym podczas Mszy św. w niedzielę 18 maja br. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

BP GRZEGORZ OLSZOWSKI
Wikariusz Generalny Archidiecezji Katowickiej

66

Zaproszenie na Mszę świętą w ramach zebrania plenarnego KEP w Katowicach

Drodzy Diecezjanie, Siostry i Bracia!

W ubiegłą niedzielę odbyła się doroczna pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców do sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich. Zgromadziła ona wiele tysięcy pątników, którzy w tym roku modlili się szczególnie o nadzieję – w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Chciałbym wyrazić wdzięczność za podjęcie trudu pielgrzymowania wszystkim uczestnikom pielgrzymki, a także osobom zaangażowanym w przygotowanie tego religijnego wydarzenia.

Z okazji 100-lecia Archidiecezji Katowickiej w dniach 10–12 czerwca br. odbędzie się w Katowicach 401. zebranie plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Ważnym wydarzeniem tego spotkania – i centralnym punktem jubileuszowych obchodów naszego lokalnego Kościoła – będzie uroczysta Eucharystia w katowickiej katedrze pod przewodnictwem legata papieskiego, ks. kardynała Kazimierza Nycza.

Serdecznie zapraszam diecezjan wraz z duszpasterzami, osoby życia konsekrowanego, przedstawicieli parafialnych rad duszpasterskich,

członków ruchów i wspólnot oraz delegacje z pocztami sztandarowymi do udziału w tej jubileuszowej Mszy św., która będzie sprawowana w środę 11 czerwca br. o godz. 18.30.

Szczegółowe informacje dotyczące tego wydarzenia zostaną podane w najbliższym czasie.

Wszystkim zgromadzonym na niedzielnej Eucharystii udzielam pasterskiego błogosławieństwa: W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

BP MAREK SZKUDŁO
Administrator Archidiecezji Katowickiej
Katowice, 29 maja 2025 roku
VB II-10/25

Zarządzenie: Komunikat Administratora Archidiecezji Katowickiej należy odczytać wiernym podczas Mszy św. w niedzielę 1 czerwca br. w ramach ogłoszeń duszpasterskich.

BP GRZEGORZ OLSZOWSKI
Biskup Pomocniczy Archidiecezji Katowickiej

HOMILIE

67

Dzieci Bogurodzicy, czyli... aby wierni rodzili się w Kościele!

Homilia bp. Marka Szkudły
Msza za Ojczyznę; Katowice, katedra, 3 maja 2025 roku

Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja!|Twego syna, Gospodzina, matko zwolena Maryja,| Zyszczy nam, spuści nam. |Kiryjelejzon...

Maj się rozpoczął trzy dni temu. Miesiąc, w którym nazywać Ją będziemy Wieżą z Kości Słoniowej i Stolicą Mądrości, Matką Kościoła i Królową Apostołów. Warto o tym pamiętać w dniach, w których czekając na rozpoczęcie konklawe Jej – Oblubienicy Ducha Świętego – polecamy su-

mienia i myśli kardynałów. A dzisiaj warto, żebyśmy nosili Ją w pamięci jako Rodzicielkę Boga – Bogurodzicę, której i my jesteśmy dziećmi.

Bogurodzica, dziewica, Bogiem sławiena Maryja! Siostry i Bracia w Chrystusie, drodzy uczestnicy tej Najświętszej Eucharystii sprawowanej dzisiaj w intencji naszej Ojczyzny.

Większość z nas przechodzi dreszcz, kiedy słyszymy te słowa pieśni. Bardzo starej, przypisywanej przez niektórych Boguchwałowi, spowiednikowi królowej Kingi. Jest w niej nastrój tak uroczysty, że skojarzenia z hymnem są oczywiste. Mało kto z nas jednak wie, że w rzeczywistości pieśń ta streszcza Historię naszego zbawienia. I to jest pierwsza, zasadnicza cecha, naszego maryjnego, polskiego kultu. Powiązanie Maryi z dziełem Jej Syna, dla nas, jako narodu, zawsze stanowiło nieodłączną całość, z Jej opieką szczególną, jaką polski naród otaczała.

Nas dla wstał z martwych Syn Boży,| Wierzyż w to człowiecze zbożny, | Iż przez trud Bog swoj lud odjął diablej strożej. | Przydał nam zdrowia wiecznego, | Starostę skował pkielnego, | Śmierć podjął, wspominął człowieka pirwego.

Tajemnicę zmartwychwstania celebrujemy szczególnie od dwóch tygodni. A dzisiaj... wracamy do Wielkiego Piątku. Ta scena z dzisiejszej Ewangelii jest ponadczasowa. Dzieje się na Golgocie. Ale i działa się przez wieki wielokrotnie w różnych miejscach. W naszej Ojczyźnie również.

Bardzo rzadko zdajemy sobie sprawę z tego, że jest to jedna z najbardziej intymnych scen Nowego Testamentu. I jedna z najważniejszych dla Historii Zbawienia w ogóle. Oto kobieta, która ponad trzydzieści lat wcześniej usłyszała: „Bądź pozdrowiona, Pełna Łaski", oraz „oto poczniesz i porodzisz", dzisiaj z ust Tego, Którego poczęła i porodziła, słyszy, że Jej synem jest jeszcze ktoś: mężczyzna, którego Ewangelia nazywa „uczniem, którego Jezus kochał". Ten sam zaś mężczyzna, „uczeń, którego Jezus kochał", słyszy z tych samych ust, że jego matką jest inna, niż ta, która go urodziła przed laty. Wszystko to dokonuje się na kilka chwil przed śmiercią Osoby, Którą oboje ukochali. I Maryja, i Jan, doświadczają traumy odejścia Ukochanego. I Maryja, i Jan, widzą Go upodlonego, „Męża boleści oswojonego z cierpieniem", widzą Go takim, że trudno było na Niego patrzeć. Proroctwo Izajasza spełnia się w tej chwili w całej pełni. Ta, Która wedle proroczej zapowiedzi Księcia Proroków „porodziła", teraz robi to ponownie. Jej dzieckiem staje się „uczeń, którego

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Jezus kochał", w nim zaś wspólnota, która z dwunastu najważniejszych uczniów powstała, Kościół.

Ostatni Sobór napisze o tym wprost: Bóg, najłaskawszy i najmądrzejszy, chcąc dokonać odkupienia świata, „gdy nastała pełność czasu, zesłał Syna swego powstałego z niewiasty, … żebyśmy dostąpili przybrania za synów" (Gal 4,4-5). „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba. I za sprawą Ducha Świętego przyjął ciało z Maryi Dziewicy". (...) Maryja Dziewica, która przy zwiastowaniu anielskim poczęła i w sercu, i w ciele Słowo Boże i dała światu Życie, uznawana jest i czczona jako prawdziwa Matka Boga i Odkupiciela. (...) Jednocześnie zaś złączona jest ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama, a co więcej, jest „zgoła matką członków (Chrystusowych), … ponieważ miłością swoją współdziała w tym, aby wierni rodzili się w Kościele, którzy są członkami owej Głowy". Dlatego to doznaje Ona czci jako najznakomitszy i całkiem szczególny członek Kościoła i jako jego typiczne wyrażenie oraz najdoskonalszy wzorzec wiary i miłości, Kościół też katolicki pouczony przez Ducha Świętego darzy Ją synowskim uczuciem czci jako matkę najmilszą(KK 52-53).

Siostry i Bracia, to „synowskie uczucie", o którym napisali ojcowie soborowi, jest uczuciem, które w naszym narodzie trwa od wieków. Nie przez przypadek cytowany przeze mnie hymn był hymnem tegoż narodu. Nie przez przypadek duchową stolicą nazywa ten naród najważniejsze polskie sanktuarium maryjne.

W dziejach narodu polskiego nieustannie przewija się ten wątek, który po raz kolejny usłyszeliśmy w dzisiejszym pierwszym czytaniu: Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego świątyni. Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu.

Znak ten pojawia się w kontekście duchowej walki. Nie wolno o niej zapominać, również w czasach, w których temu, co duchowe, odmawia się powagi. Wszystko, czym żyjemy, wszystko, co nas buduje, albo rujnuje, jest z duchem powiązane. I nie mam na myśli tutaj „ducha narodu", raczej sumienia poszczególnych jego członków, również tych, którzy wobec tego narodu spełniają posługę – bo tak to trzeba nazwać – posługę władzy. Wszystko, co z nią związane, łączy się automatycznie z odpowiedzialnością, ta zaś jest obowiązkiem sumienia i to sumienia dobrze

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ukształtowanego. Nie można dobrze sprawować tej posługi, jeżeli o sumieniu się zapomina. Sumieniu w każdym, najmniejszym nawet aspekcie, sumieniu, którego absolutnym gwarantem nie jest wąsko rozumiany interes, ale dobro jako takie. Dobro, którego nie można zdefiniować wedle przypadkowych kryteriów. Dobro, które jest realizacją przyporządkowania woli Stwórcy wszystkiego, co od Niego pochodzi. Również – i przede wszystkim – życia ludzkiego oraz podstawowych praw, którymi to życie się rządzi. Praw niezależnych od kogokolwiek na tej ziemi. Praw, które pochodzą od Boga!

Z radością dziękujcie Ojcu, który was uzdolnił do uczestnictwa w dziale świętych w światłości – napisał święty Paweł w Liście do Kolosan, którego fragment przed chwilą usłyszeliśmy. I dodał: On uwolnił nas spod władzy ciemności i przeniósł do królestwa swego umiłowanego Syna, w którym mamy odkupienie – odpuszczenie grzechów.

Drodzy słuchacze Słowa Bożego, „królestwo", o którym pisze Apostoł, nie jest oczywiście królestwem ziemskim, nie należy tych królestw utożsamiać i nie możemy pozwalać na to, by ktokolwiek je utożsamiał, zbijając na tym swój polityczny kapitał.

– A więc jesteś królem? – zapytał Piłat. A Jezus odpowiedział, że – owszem – jest Królem – ale nie w takim znaczeniu, o jakim namiestnik myślał.

Jako dzieci Bogurodzicy jesteśmy członkami tego Królestwa, w którym Jezus króluje. Tworząc je w ziemskim porządku nie możemy zapominać, że „królestwo Jego nie jest z tego świata". A zatem: jako ludzie sumienia mamy obowiązek żyć według jego zasad, mamy obowiązek o nich mówić i świadczyć, bo to zawsze jest świadectwo. Nie wolno nam od nich odstępować.

W tej walce jednak, która rozgrywa się nieustannie, w tej duchowej walce, naszym orężem jest siła naszego sumienia, nasze wybory dobra, nasze podporządkowanie woli Stwórcy.

Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastało zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca.

Zbawienie, królowanie, potęga... iluż to ludzi uległo złudzeniu, że są w stanie osiągnąć je ludzkimi siłami, mocą ludzkich argumentów siły. Pycha zmiotła z tej ziemi najpotężniejsze mocarstwa, ale nie przemogła Kościoła. I nie przemoże, o ile pokora Matki Chrystusa, Tej, Która przy-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

jęła Bożą wolę od pierwszych chwil spotkania z Archaniołem, będzie naszym podstawowym punktem odniesienia w chwilach, gdy mówimy o Królestwie Bożym i o królowaniu Bogurodzicy.

Twego dzieła krzciciela, Bożyce, | Usłysz głosy, napełń myśli człowiecze.

Podniosły ton naszego pierwszego narodowego hymnu, który przyprawia o dreszcz wzruszenia, niech nie będzie dla nas jedynie estetycznym doznaniem, ale niech nas uczy mądrości. „Napełń myśli człowiecze" znaczy: chcemy, żeby nasze myśli i działania przesiąknięte były Twoją, Panie wolą. I tego sobie życzmy w dniu narodowego święta. W uroczystość naszej Królowej i Matki.

68

Otwarci na Jezusa w Duchu świętości

Homilia bp. Marka Szkudły

Święcenia prezbiteratu; Katowice, katedra, 10 maja 2025 roku

Dz 9, 31-42
Ps 116B (115), 12-13. 14-15. 16-17 (R.: por. 12)
J 6, 55. 60-69

Prosimy Cię, Ojcze wszechmogący, | daj tym swoim sługom godność prezbiteratu; | odnów w ich sercach Ducha świętości…

Chodzi o tych trzech młodych mężczyzn, którzy przed chwilą zostali przedstawieni do święceń, chodzi o nich w tej modlitwie, którą za chwilę usłyszycie. Chodzi o Pawła, Mateusza i Adama. Co za przedziwny zbieg okoliczności, z tymi ich imionami, patronami od chrztu. Wspólnie, we trójkę zapewne, spoglądającymi na nich z nieba Apostołem Narodów, Ewangelistą Narodu Wybranego i Praojcem, od którego wszystko się zaczęło - cała ta historia stworzenia, która wraz z historią zbawienia dopełnia treści Dobrej Nowiny…

Adamie, Mateuszu i Pawle, modlitwa konsekracyjna zakłada, że po pierwsze jesteście sługami, po drugie, że macie już w sobie Ducha świętości, skoro prosimy o Jego odnowienie, po trzecie, że macie otrzymać godność. Godność prezbiteratu. Fascynujący to dzień - bo choć ta „godność" jest dzisiaj dla Was najważniejsza, i to ją celebrują z wami najbliżsi, jak również cały Kościół, to ciche wspomnienie Ducha świętości, który już w was jest, stawiam sobie jako główne przesłanie tej homilii.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Czym się Panu odpłacę za wszystko, co mi wyświadczył? | Podniosę kielich zbawienia i wezwę imienia Pana. | Wypełnię me śluby dla Pana przed całym Jego ludem.

Ten dzisiejszy psalm będzie waszą modlitwą na całe życie.

To psalm wdzięczności, mnie bliski każdego ranka, kiedy go wspominam, kiedy uświadamiam sobie, kim właściwie jestem - ja - niegodny, ja, który wiele lat temu, w dniu święceń, miałem jako duktor zorganizować pewne sprawy w imieniu rocznika a zorientowałem się w ostatniej chwili, że braknie jednego bukietu wdzięczności i cała sytuacja nie będzie wyglądała idealnie, jak wypadałoby w dniu święceń w katedrze. Wpadłem wtedy w lekką panikę, gdzieś wewnętrznie odczuwałem, że należy wszystko zostawić Bogu, ale ludzka natura zwyciężała. Przypomniałem sobie wówczas słowa, które stały się najważniejsze dla całego mojego kapłańskiego życia i dla całego mojego przyszłego biskupiego posługiwania: „w Tobie, Panie, zaufałem".

To był ten moment, kiedy nieznana dłoń, nieznanego dobroczyńcy, który kierował się życzliwością, podniosła się ku mnie z nadliczbowym bukietem. Banalna to historia, jak wiele innych w życiu. Ważne w nim będzie nie to, jak interpretować będziecie poszczególne wzloty i upadki, lecz raczej na ile i w jednych, i drugich, łączyć się będziecie z wolą Pana Boga.

Ten „Duch świętości", który już w was jest, i który ma zostać odnowiony, będzie was prowadził. Nie wolno wam jednak zapomnieć, że to właśnie... On.

Drodzy: Siostry i Bracia w Chrystusie, czcigodni biskupi i prezbiterzy, osoby życia konsekrowanego, kochani rodzice tych trzech diakonów, ich bliscy i przyjaciele, Profesorowie Wydziału Teologicznego, a zwłaszcza Wy - Przełożeni i Formatorzy z Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Katowicach na czele z Księdzem Rektorem!

Fascynująca historia z tym „Duchem świętości". On dziś wyprowadza na pustynię, by mówić do serca, nie tylko tych trzech młodzieńców - diakonów, ale i każdego z nas. Do nich przemawia najbardziej wyraziście, ale i nas nie pomija. Fascynująca to historia tym bardziej, że ma za tło wydarzenia przedstawione w dzisiejszych czytaniach. Chronologicznie nie dzieliło ich zbyt wiele lat, wręcz przeciwnie. Tematycznie są właści-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

wie o tym samym. O wierze człowieka. Wierze, która musi się rozwijać, bo jeśli się nie rozwija, to umiera. Uzdrowienie Eneasza i wskrzeszenie Gazeli, te cudowne wydarzenia z udziałem świętego Piotra, dobrze wpisują się w kontekst dopiero co zakończonego konklawe wyborem nowego Papieża, który przyjął imię Leona XIV.

One wydarzyły się wkrótce po tym, co opisał święty Jan w Ewangelii. A jest to - jak pamiętacie - rozmowa w Kafarnaum. Jezus mówi do uczniów. Mówi o rzeczach trudnych, dochodzi więc do pewnej duchowej walki. Wkrótce po śmierci i zmartwychwstaniu Pana Jezusa, młoda wspólnota Kościoła będzie rozkwitać wiarą swoich Pasterzy i nie tylko, dziać się będą cuda.

Zanim to jednak nastąpi - wracam do Kafarnaum - Jezus mówił będzie rzeczy trudne do zaakceptowania, trudne do uwierzenia, rzeczy, które dla jednych stały się przyczyną odejścia. „Trudna jest ta mowa. Któż jej może słuchać?" - powiedzą. „Pośród was są tacy, którzy nie wierzą" - odpowie Jezus. A w końcu zada pytanie: „Czyż i wy chcecie odejść?"

Pawle, Mateuszu i Adamie - nie możecie bać się tego pytania Jezusa. Wręcz przeciwnie. Ono jest pytaniem formacyjnym. Ono sięga do korzeni. Przyczyn Waszego wybrania i bycia wybranymi. Zostaniecie za chwilę wyświęceni na kapłanów. Wydawałoby się, że coś się kończy i coś zaczyna. To częściowo prawda.

To, że dzisiaj otrzymujecie święcenia kapłańskie, a zatem dochodzi do pewnego zwieńczenia drogi formacji seminaryjnej, nie znaczy (!), że kończy się droga formacji w ogóle. Wręcz przeciwnie. Smutną prawidłowością jest, że jeżeli pośród nas dochodzi do odejść, to początkiem tragicznej decyzji jest zawsze zaprzestanie formacji, pożegnanie się z rozwojem. Uznanie, że wszystko już wiem, wszystko już umiem i nie potrzeba mi już żadnych nauk, a już najmniej potrzeba mi wysiłku, by jeszcze cokolwiek w sobie zmieniać.

To jest filozofia zabijania w sobie chrześcijaństwa w ogóle, a cóż dopiero kapłańskiego powołania. Prowadzi to niezawodnie do sytuacji, w której słysząc Jezusa stawiającego zarzut: „Pośród was są tacy, którzy nie wierzą", poczujesz ukłucie w sercu, bo nie będziesz potrafił odpowiedzieć na pytanie, czy to nie o ciebie chodzi. Co więcej - nie będziesz umiał stwierdzić, co właściwie za tym ukłuciem w sercu stoi...

Wciąż nie to jednak jest najgorsze, bo najgorszym jest taki stan, w którym tego głosu Jezusa nie usłyszysz. To stan duchowej ślepoty

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

i głuchoty. Grozi każdemu, a jedyną (!) przed nim obroną jest nieustanne rozwijanie w sobie tych właśnie duchowym zmysłów: widzenia Jezusa i słyszenia Jezusa.

Tabita „wstała", gdy zobaczyła Piotra. Eneasz wstał, gdy go usłyszał. Słysząc pytanie Jezusa tenże sam Piotr odpowiedział: „Panie, do kogo pójdziemy? Ty masz słowa życia wiecznego. A my uwierzyliśmy i poznaliśmy, że Ty jesteś Świętym Bożym". Miejcie oczy i uszy otwarte. Nie zamykajcie ich, myśląc, że widzieliście już i słyszeliście wszystko. Do końca Waszego kapłańskiego życia rozwijajcie siebie i wasze duchowe zmysły.

W ten sposób skutecznie zrealizujecie dzieło, które dzisiaj Kościół poleca Bogu, mówiąc: „Nasz Pan, Jezus Chrystus, którego Ojciec namaścił Duchem Świętym i mocą, niech Cię strzeże, abyś uświęcał lud chrześcijański i składał Bogu Ofiarę".

W ten też sposób zrealizujecie dzieło, którym sam Kościół jest, i nim był, i nim będzie. Będzie „cieszył się pokojem (nie tylko) w całej Judei, Galilei i Samarii". Będzie „rozwijał się i żył bogobojnie, i napełniał się pociechą Ducha Świętego". Tego Ducha, Który w Waszych sercach jest „Duchem świętości".

69

Bóg, Który nas wychowuje

Homilia bp. Marka Szkudły

Niedziela Dobrego Pasterza; Jankowice – Studzienka, 11 maja 2025 roku

Dz 13, 14. 43-52
Ap 7, 9. 14b-17
J 10, 27-30

Wiedzcie, że Pan jest Bogiem, On sam nas stworzył. Jesteśmy Jego własnością, Jego ludem, owcami Jego pastwiska!

Ten dzisiejszy psalm responsoryjny, choć tak bardzo - wydawałoby się - oczywisty, że mało kto go zapamiętał, streszcza jednak wszystko to, co najważniejsze. To jakby wyznanie wiary. Wyznajemy, że Bóg jest naszym Panem. Oraz to, że Bóg jest naszym Stwórcą. Wierzymy w to, że należymy całkowicie do Niego jako Jego własność. Ale w tym wszyst-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

kim jesteśmy czymś więcej niż własność. Jesteśmy Jego ludem. Jesteśmy owcami Jego pastwiska, co znaczy, że to On daje nam jeść i troszczy się o nas jak pasterz o swoje owce.

Drodzy - Siostry i Bracia - którzy gromadzicie się na pielgrzymce w Studzience, aby radować się wielkanocną radością u źródła wody, przy którym modlicie się tak gorliwie i owocnie...

Bardzo lubię - przyznam się Wam - tę starożytną rzymską figurę, którą zapewne każdy z was przynajmniej jeden raz już widział. To młody pasterz, kędzierzawy jakby, ubrany po rzymsku, który na ramionach trzyma owieczkę. Dobry Pasterz to w ogóle temat bardzo popularny w chrześcijańskiej sztuce - na przykład w kościele jezuitów w Krakowie znajduje się piękna mozaika przedstawiająca Dobrego Pasterza. Jest ona ilustracją przypowieści zapisanej przez św. Łukasza. W centrum znajduje się Pan Jezus. Idzie boso po piaszczystym gruncie lekko porośniętym zieloną trawą. Trzyma w lewej dłoni laskę, o którą się wspiera. Jego twarz jest spokojna i wyraża zadowolenie. Artysta ukazuje moment, gdy Jezus niesie na ramionach odnalezioną, a wcześniej zagubioną małą owieczkę. Jest ona spokojna, wygodnie spoczywa na ramieniu Dobrego Pasterza i jest przez Niego lekko podtrzymywana za tylną nogę. Zbawiciel w geście miłosierdzia z czułością niesie ją na swych ramionach. Tam ona czuje się najbezpieczniej.

Muszę się Wam przyznać, że za każdym razem, gdy na ulicy, albo w kościele spotkam tatę, który swojego małego synka, albo córeczkę, niesie na ramionach, przypomina mi się nie tylko ewangeliczna przypowieść, ale i obrazy, które ją przedstawiają. Głęboko się wówczas zamyślam nad tą tajemnicą, którą chcę się z Wami dzisiaj szczególnie podzielić. Otóż, jak myślicie - co robi tata, gdy dziecko krzyczy, że bolą je nóżki? Najczęściej zakłada je sobie na ramiona i niesie. Prawda? Ale czy może tak robić przez całe życie? Czy nie przychodzi w końcu moment, gdy tata wie z całą pewnością, że musi dziecku odmówić? Kiedy - pomimo płaczu dziecka, niezadowolonego, pomimo łez, a nawet krzyku - musi powiedzieć: kochany synu, kochana córko, przyszedł czas, byś nauczył się chodzić samodzielnie?

Wiedzcie, że Pan jest Bogiem, On sam nas stworzył. Jesteśmy Jego własnością, Jego ludem, owcami Jego pastwiska!

Moi kochani... Ta dzisiejsza Liturgia Słowa jest bardzo dobrze wpisana w kontekst wychowawczego działania Boga wobec nas. To, że Bóg nas kocha, nie oznacza, że nam zawsze ulega. Całe szczęście, wierzcie mi!

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Gdyby ulegał za każdym razem, gdy krzyczymy: weź mnie na ręce! - nigdy nie nauczylibyśmy się chodzić. I najważniejszą rzeczą, którą musimy zrozumieć, aby owocnie rozwijać naszą wiarę, jest to, że Bóg ma swoje metody wychowawcze, które nie zawsze są dla nas zrozumiałe.

Spójrzcie: Paweł i Barnaba (...) weszli w dzień sobotni do synagogi i usiedli. (...) W następny szabat zebrało się niemal całe miasto, aby słuchać słowa Bożego. Gdy Żydzi zobaczyli tłumy, ogarnęła ich zazdrość, i bluźniąc, sprzeciwiali się temu, co mówił Paweł. (...) podburzyli pobożne a wpływowe kobiety i znaczniejszych obywateli, wywołali prześladowanie Pawła i Barnaby i wyrzucili ich ze swych granic. A oni otrząsnąwszy na nich pył z nóg, przyszli do Ikonium, a uczniów napełniało wesele i Duch Święty.

Apostołowie znaleźli się w trudnej sytuacji. Można by powiedzieć, że skoro głosili Królestwo Boga, to Król tego Królestwa powinien był „załatwić im ochronę"! Sprawić, że wszystko pójdzie jak z płatka! Tak się nie dzieje. Przeciwnie: są prześladowani z powodu intryg ich przeciwników. Zostają wyrzuceni, odtrąceni! Co robią? Idą dalej. Przychodzą do innych chrześcijan, których napełnia pokój, wesele i Duch Święty.

Siostry i Bracia, na tym polega nasze życie. To jest tajemnica naszego wewnętrznego poczucia szczęścia. Czasem się trzeba po prostu otrząsnąć. Zamknąć za sobą pewne drzwi, niektóre granice przekroczyć. Przyjąć do wiadomości, że się nie udało. I wcale nie znaczy to, że Bóg się nami nie interesuje. Wręcz przeciwnie - znaczy to, że Bóg chce naszego rozwoju. A kłody, które rzucane nam są pod nogi w rzeczywistości mogą nam pomóc nauczyć się chodzić. W dzisiejszym drugim czytaniu usłyszeliście: Ja, Jan, ujrzałem wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków, stojących przed tronem i Barankiem. Odziani są w białe szaty, a w ręku ich palmy. I rzekł do mnie jeden ze starców: „To ci, którzy przychodzą z wielkiego ucisku..."

Taka już jest ta metoda Pana Boga, że kiedy chce naszego dobra, pozwala, byśmy poddawani byli próbie. Kiedy chce, byśmy nauczyli się chodzić, pozwala, byśmy raczej upadali, idąc na własnych nogach, niż nieustannie niesieni na ramionach nie zaznali smaku wysiłku. Ci przed tronem Baranka przyszli „z wielkiego ucisku". Dobrze wiemy, co to oznacza, bo w czasach, gdy powstawała Apokalipsa, chrześcijanie byli okrutnie prześladowani. Nie wolno i nam - jako chrześcijanom - tego ucisku się bać. To po prostu pewien etap rozwoju. Kawałek drogi. Krok ku dojrzałości...

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Jeśli wyznajemy, że Bóg jest naszym Pasterzem, to wiemy również, że nigdy nas nie opuści. Czego więc moglibyśmy się bać, poza naszym własnym, osobistym grzechem? Jesteśmy w jankowickiej Studzience - przypomnę Wam historię, która tu miała miejsce - i którą zapewne już wam opowiadałem, działa się ona w XV wieku, kiedy to Husyci penetrując Górny Śląsk dotarli w okolice Rybnika mordując ludność, grabiąc, niszcząc i paląc wszystko co stanęło im na drodze, a zwłaszcza zaś katolickie symbole. Pewna kobieta na łożu śmierci zapragnęła, by przyszedł do niej ksiądz z posługą sakramentalną. Jej mąż nie patrząc na niebezpieczeństwo postanowił spełnić jej prośbę. Ostatecznie udało mu się bezpiecznie dotrzeć do kościoła. Tam poprosił księdza o posługę sakramentalną dla swojej umierającej żony. Ksiądz ten nie ukrywał, że jedzie z Najświętszym Sakramentem, kiedy jednak dostrzegła go zgraja Husytów, postanowił go ukryć w dziupli i w ten sposób uchronić przed zbezczeszczeniem. Swojego życia jednak uratować nie zdołał. To tu, gdzie dzisiaj jesteśmy. Słuchamy słów Pana Jezusa, Który mówi nam, że jest Pasterzem: Moje owce słuchają mego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z mojej ręki.

Siostry i Bracia, na tej naszej trudnej czasami drodze życia trudno jest znaleźć dobrego przewodnika. Pewnie dlatego tak wielu ludzi błądzi i jest nieszczęśliwych. My go jednak mamy. To ten przewodnik owiec z drugiego czytania, jednocześnie będący Barankiem, który - jak mówi Apokalipsa poprowadzi ich do źródeł wód życia. To ten Jezus, Który zapewnia, że nikt nas nie wyrwie z Jego ręki.

Pięknie jest wiedzieć, że On istnieje i prowadzi „do źródła". A jeszcze piękniej że zależy mu na mnie bardziej niż na czymkolwiek innym. To właśnie dlatego pozwala czasami, abyśmy przechodzili próby. Jak kochający tata, który chce, aby dziecko nauczyło się chodzić.

Nie oddalajmy się od Niego, nawet jeśli nie zawsze rozumiemy te metody. Nie chodzi o to, byśmy zawsze rozumieli. Raczej o to, żebyśmy zawsze... kochali.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

70

Czyż oto nie ma tu mnie, twojej Matki?

Homilia abp. Wiktora Skworca

Pielgrzymka chorych; Piekary Śl., bazylika, 13 maja 2025 roku

Przed rokiem, 9 maja 2024 r., papież Franciszek wydal bullę – list ogłaszający jubileusz zwyczajny roku 2025 – pod tytułem „Spes non confundit".

W podtytule napisał takie słowa: „Wszystkim, którzy przeczytają ten tekst niech nadzieja napełni serce". Niech spełni się to życzenie w nas, osobach chorych i niepełnosprawnych, którzy w Roku Jubileuszowym, w roku 100-lecia naszej archidiecezji i 100-lecia apostolstwa chorych, przybywamy jako „Pielgrzymi nadziei" do piekarskiego sanktuarium, gdzie czczona jest Maryja jako Lekarka. Spełni się to życzenie, jeśli zapoznamy się przynajmniej z kilkoma myślami papieskiego dokumentu. Oto one:

1. „Wierzę.., Wyznaję, I oczekuję życia wiecznego w przyszłym

świecie". W ten sposób wyznajemy w Credo naszą wiarę, a chrześcijańska nadzieja znajduje w tych słowach fundamentalną podstawę. Jest ona bowiem „cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia [...] życia wiecznego" . Sobór Watykański II stwierdza: „Jeżeli brakuje Bożego fundamentu i nadziei życia wiecznego, godność człowieka, jak to się często dzisiaj stwierdza, doznaje bardzo poważnego uszczerbku, a tajemnice życia i śmierci, winy i cierpienia pozostają bez rozwiązania, tak że ludzie nierzadko popadają w zwątpienie" . Z przejęciem śpiewamy w pieśni: „Gdy trwoga nas ogrania" następujące słowa: „Gdy wiarę tracim żywą, Matko wspomóż nas. | Nadzieję wzbudź prawdziwą, Matko wspomóż nas".

Na mocy nadziei prawdziwej, w której zostaliśmy zbawieni, patrząc na upływający czas, mamy pewność, że dzieje ludzkości i każdego z nas nie biegną w kierunku ślepego zaułku czy ciemnej otchłani, ale są ukierunkowane na spotkanie z Panem chwały. Żyjmy zatem w oczekiwaniu na Jego powrót i w nadziei życia wiecznego w Nim: to w tym duchu czynimy naszym poruszające wezwanie pierwszych chrześcijan, którym kończy się Pismo Święte: „Przyjdź, Panie Jezu!" (Ap 22, 20).

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

2. Jezus, który umarł i zmartwychwstał, jest centrum naszej wiary

Św. Paweł, używając tylko czterech czasowników przekazuje nam „rdzeń" naszej nadziei: „Przekazałem wam na początku to, co przejąłem: że Chrystus umarł — zgodnie z Pismem — za nasze grzechy, że został pogrzebany, że zmartwychwstał trzeciego dnia, zgodnie z Pismem; i że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu" (1 Kor 15, 3-5).

Chrystus umarł, został pogrzebany, zmartwychwstał, ukazał się. Dla nas przeszedł przez dramat śmierci. Miłość Ojca wskrzesiła Go w mocy Ducha, czyniąc z Jego człowieczeństwa pierwociny wieczności dla naszego zbawienia. Chrześcijańska nadzieja polega właśnie na tym: w obliczu śmierci, gdzie wszystko wydaje się kończyć, otrzymujemy pewność, że dzięki Chrystusowi, dzięki Jego łasce przekazanej nam w chrzcie, „życie [...] zmienia się, ale się nie kończy". W chrzcie bowiem, pogrzebani razem z Chrystusem, otrzymujemy w Nim zmartwychwstałym dar nowego życia, które burzy mur śmierci, czyniąc z niej przejście do wieczności.

3. Nadzieja znajduje swoje najwznioślejsze świadectwo w Matce Bożej

W Niej widzimy, że nadzieja nie jest naiwnym optymizmem, lecz darem łaski w realizmie życia. Za każdym razem, gdy Maryja patrzyła na swego Syna, myślała o Jego przyszłości i z pewnością w Jej sercu pozostały wyryte te słowa, które Symeon skierował do Niej w świątyni: „Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie" (Łk 2, 34-35). A u stóp krzyża, gdy widziała, jak niewinny Jezus cierpi i umiera, chociaż odczuwała potworny ból, powtórzyła swoje „tak", nie tracąc nadziei i ufności w Panu. W ten sposób współpracowała dla nas w wypełnianiu tego, co powiedział Jej Syn, zapowiadając, że będzie musiał „wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie" (Mk 8, 31). A w udręce tego bólu, ofiarowanego z miłości, stała się naszą Matką, Matką nadziei. To nie przypadek, że pobożność ludowa stale przyzywa Najświętszą Dziewicę jako Stella Maris jako Gwiazdę Morza, tytuł wyrażający pewną nadzieję, że w burzliwych wydarzeniach życia Matka Boża przychodzi nam na pomoc, wspiera nas i zaprasza do ufności i do zachowania nadziei. Tak o Maryi – Gwieździe śpiewamy: „Ty, co jak słońce w niebie jaśniejesz i nam w ciemnościach swym światłem siejesz, | Rozpędź te burze, groźne nawały, By serca nasze w cnocie wytrwały". W cnocie nadziei przede wszystkim!

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Sanktuarium Matki Bożej z Gwadelupy, w Meksyku, przygotowuje się do obchodów 500. rocznicy pierwszego objawienia Maryi. Za pośrednictwem młodego Juana Diego, Matka Boża zaniosła rewolucyjne przesłanie nadziei, które do dziś powtarza wszystkim pielgrzymom i wiernym: „Czyż oto nie ma tu mnie, twojej Matki?".

I do nas w piekarskim sanktuarium Maryja mówi te same słowa: „Czyż oto nie ma tu mnie, twojej Matki?". Czyż nie ma mnie tu jako Lekarki? Jako Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej? Czyż nie ma mnie tu jako „Uzdrowienia Chorych", „Pocieszycielki Strapionych" i „Wspomożenia wiernych"?

Jest tu od wieków w znaku cudownego obrazu i w tajemnicy świętych obcowania. A my przybywamy, aby oddać cześć Dziewicy Maryi i przyzywać Jej opieki. Razem z papieżem Franciszkiem „Jestem przekonany, że wszyscy, zwłaszcza cierpiący i udręczeni, będą mogli doświadczyć bliskości najczulszej z matek, która nigdy nie opuszcza swoich dzieci, która dla świętego Ludu Bożego jest „znakiem niezachwianej nadziei i pociechy".

Trwając w świętowaniu Jubileuszy, powróćmy do Pisma Świętego i usłyszmy te słowa skierowane do nas: „My, którzyśmy się uciekli do uchwycenia zaofiarowanej nadziei, trzymajmy się jej jak bezpiecznej i silnej dla duszy kotwicy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas" (Hbr 6, 18-20).

Obraz kotwicy jest sugestywny, aby zrozumieć stabilność i bezpieczeństwo, jakie mamy pośród wzburzonych wód życia, jeśli polegamy na Panu Jezusie. Burze nigdy nie mogą zwyciężyć, ponieważ jesteśmy zakotwiczeni w nadziei łaski, która jest w stanie uczynić nas żyjącymi w Chrystusie, przezwyciężając grzech, lęk i śmierć. Ta nadzieja, znacznie większa niż satysfakcje każdego dnia i poprawa warunków życia, przenosi nas ponad próby i zachęca, byśmy szli, nie tracąc z oczu wielkości celu, do którego jesteśmy powołani — Nieba.

Niech trwający Jubileusz będzie czasem pełnym nadziei, która nie gaśnie, nadzieją w Bogu, która zawieść nie może! Niech świadectwo wiary będzie w świecie zaczynem prawdziwej nadziei, głoszeniem nowych niebios i nowej ziemi (por. 2 P 3, 13), gdzie możemy mieszkać w sprawiedliwości i zgodzie między narodami, dążąc do wypełnienia obietnicy Pana.

Prośmy, by od teraz – od chwili spotkania Matki i Jej Syna – w tajemnicy świętych obcowania, w godzinie Eucharystii, umocniła się nasza nadzieja i pozwólmy, by przez nas stała się bliższa tym, którzy jej pra-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

gną. Niech nasze życie mówi im: „Ufaj Panu, bądź mężny, niech się twe serce umocni, ufaj Panu!" (Ps 27, 14). Niech moc nadziei wypełnia naszą teraźniejszość, w ufnym oczekiwaniu na powrót Pana Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała teraz i na przyszłe wieki.

Tak! Bądźmy „być bogaci w nadzieję" (por. Rz 15, 13), aby w sposób wiarygodny i przekonujący dawać świadectwo wiary i miłości, które nosimy w naszych sercach; aby wiara była radosna, miłość entuzjastyczna; aby każdy był w stanie podarować choćby tylko uśmiech, gest przyjaźni, braterskie spojrzenie, szczere wysłuchanie, bezinteresowną posługę, wiedząc, że „w Duchu Świętym" może to stać się owocnym ziarnem nadziei dla tych, którzy je przyjmują.

Więc po przeistoczeniu wiedząc, że Chrystus nie trzyma nas w niepewności, co było obawą Żydów jak słyszeliśmy w Ewangelii, bo mówi nam otwarcie, że nasza ojczyzna jest w niebie! Dlatego mocni nadzieją wyśpiewajmy z wiarą słowa: „Chrystus umarł. Chrystus zmartwychwstał. Chrystus powróci".

Nasza Pani Piekarska: „Pobłogosław wszystkich chorych i w cierpieniu przy nich trwaj. Spraw niech pojmą jego wartość, nieś otuchę, pomoc daj". Niech się tak stanie.

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

71

PIELGRZYMKA MĘŻCZYZN I MŁODZIEŃCÓW

Piekary Śląskie, 25 maja 2025 roku

I

Kościół na Górnym Śląsku od 100 lat jest naszym darem i zadaniem

Słowo społeczne bp. Marka Szkudły

Bracia i siostry w Chrystusie, bracia w kapłaństwie i biskupim posługiwaniu, bracia w pielgrzymowaniu, mówię do każdego z Was, którzy tu jesteście: Szczęść Boże!

Drodzy Pielgrzymi do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej! Boża Opatrzność obdarowała nas kolejnym następcą św. Piotra - papieżem Leonem XIV, który przyszedł do nas z darem Chrystusowego poko-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ju. Wyrażamy swoją radość, duchową jedność i posłuszeństwo w wierze. Dla Ojca Świętego – oklaski z Piekar Śl.!

Moi drodzy, witam Was serdecznie na kalwaryjskim wzgórzu, u Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej! Witam każdego z was jako „pielgrzyma nadziei" i już teraz dziękuję wszystkim służbom za pomoc w waszym bezpiecznym dotarciu do piekarskiego sanktuarium. Stanowicie silną reprezentację mężczyzn i młodzieńców z archidiecezji katowickiej i sąsiednich diecezji.

Słowa pozdrowienia kieruję do naszych gości, osób świeckich i duchownych. Witam przedstawicieli parlamentu i samorządów reprezentujących miasta górnośląskiej metropolii. Witam księdza arcybiskupa Józefa Kupnego, metropolitę wrocławskiego, wiceprzewodniczącego KEP. Dziękuję mu za przyjęcie zaproszenia do przewodniczenia Eucharystii i wygłoszenia homilii. Słowo pozdrowienia kieruję do obecnych wśród nas biskupów: Rudolfa Pierskały z Opola; Piotra Gregera z Bielska -Białej, naszych biskupów pomocniczych Adam Wodarczyka i Grzegorz Olszowskiego oraz księdza abpa seniora Wiktor Skworca. Arcybiskup senior Damian Zimoń przeżywa z nami pielgrzymkę duchowo.

Słowo szczególnego pozdrowienia kieruję do osób chorych i starszych, a także do wiernych, którzy jednoczą się z nami za pośrednictwem transmisji: Telewizji Polonia i TVP 3 Katowice oraz stacji radiowych Polskiego Radia Katowice i Radia eM. Dziękuję mediom za ich przekaz!

Z daleka, bo aż z Pienin przyjechali na pielgrzymkę wierni flisacy ze Sromowiec Niżnych i górale z Beskidu Śląskiego. Pozdrawiam także siostry karmelitanki z wielu klasztorów – od Islandii poprzez Polskę po Kazachstan – które tradycyjnie modlą się w intencji naszego pielgrzymowania, o jego duchowe owoce i „deszcz łask" przy dobrej pogodzie.

Drodzy pielgrzymi! „Bullą „Vixdum Poloniae unitas", z dnia 28 października 1925 roku, papież Pius XI erygował Diecezję Katowicką, łącząc Wikariat Cieszyński i Górny Śląsk. Akt ten zapoczątkował stuletnią historię, za którą składacie Bogu dziękczynienie, rozpoczynając je w święto katowickiej katedry, której patronuje Chrystus Król" – tymi słowami zwrócił się do naszego Kościoła lokalnego papież Franciszek w ubiegłym roku. I dodał: „Dziękuję wraz z Wami Opatrzności Bożej za ludzi i dzieła wyrosłe na tej ziemi, tak bogatej wieloraką różnorodnością, a zarazem zroszoną krwią tak licznych męczenników. Łącząc się duchowo z obecną Wspólnotą lokalnego Kościoła, zachęcam duchowieństwo, osoby konse-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

krowane i wiernych świeckich dzisiejszej Archidiecezji Katowickiej, do pełnego nadziei spojrzenia w przyszłość, do otwarcia umysłów i serc na Ducha Świętego, aby On sam wprowadził Was w nowe stulecie".

Zakorzenieni w Duchu od stu lat

W setną rocznicę powstania naszej diecezji stajemy dziś w duchu wiary i wdzięczności wobec Boga, wobec Maryi – Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej i wobec naszych przodków. Wspominamy tych, którzy na tej śląskiej ziemi przez pokolenia żyli Ewangelią — często cicho, pokornie, w codziennym trudzie, lecz z niezłomnym sercem. To oni budowali nasze kościoły – z cegły i modlitwy. To oni, mimo wojen, granic, przemian politycznych i społecznych, nieśli w sobie żywą nadzieję, że Chrystus jest Panem każdego czasu. Na Śląsku, gdzie splatają się języki, kultury i dzieje, wiara była kotwicą, która trzymała rodziny i wspólnoty przy Bogu. Dziękujemy za biskupów, kapłanów, którzy służyli ludowi – często wśród cierpienia i niezrozumienia. Za rodziny, które przekazywały dzieciom pacierz i krzyż. Za babcie uczące śpiewać „Serdeczna Matko" i „Matko Piekarska", za ojców, którzy w milczeniu klękali do modlitwy. To ich świadectwo staje się dla nas zobowiązaniem. Niech to jubileuszowe stulecie będzie czasem umocnienia – byśmy, jak oni, byli wierni Ewangelii w naszych czasach. Byśmy szanowali nasze śląskie dziedzictwo: przywiązanie do rodziny, pracowitość, gościnność i wiarę zakorzenioną głęboko, jak węgiel pod ziemią.

Rodzina życiodajnym źródłem wartości

Z ust Matki Bożej Piekarskiej czytamy każdego dnia te same słowa: „czyńcie, co powie Wam Jezus". Maryja nie przestaje nas uczyć tej postawy od wesela w Kanie Galilejskiej. To wówczas małżonkowie doświadczyli cudu – nie tylko tego konkretnego: przemiany wody w wino, którego zabrakło – ale przede wszystkim cudu obecności Jezusa i Maryi w ich życiu. Tak zawsze zaczyna się cud rodzinności, a na Śląsku rodzina od wieków zajmuje miejsce szczególne. W tradycyjnych domach panowały wartości, takie jak szacunek do starszych, pracowitość, wiara i solidarność. Rodzinność to nie przeżytek, ale życiodajne źródło wartości. W obliczu współczesnych zagrożeń – indywidualizmu, pośpiechu, rozluźnienia więzi – powrót do idei rodziny jako wspólnoty miłości i odpowiedzialności staje się potrzebą chwili. Zachęcam – za Waszą, drodzy bracia, sprawą i z waszym udziałem – wszystkich, w tym i wasze małżonki: małżonkowie świętujcie rocznice waszych ślubów, nie tylko te okrągłe. Spraszajcie dzieci i wnuki. Dziś potrzeba waszego świadectwa, że trwałe małżeństwo jest możliwe.

Jak mówi przysłowie: „Bez korzeni drzewo uschnie – bez rodziny człowiek błądzi." Rodzina, nazywana „Kościołem domowym", zawsze była w centrum zainteresowania katowickich biskupów i kapłanów, którzy nie ustawali w trudzie promowania rodzinnych wartości. Święta Rodzina z Nazaretu ukazuje, że dom może być święty przez miłość, niekoniecznie przez zamożność czy idealne warunki. Św. Jan Paweł II podkreślał: „Przyszłość ludzkości idzie przez rodzinę."

Mówić prawdę o życiu i wychowaniu w moralności

Trudno, mówiąc o rodzinie, nie wspomnieć w tym momencie o dzieciach. O waszych dzieciach. O wszystkich dzieciach tego świata, które kiedykolwiek obdarowane darem życia przez matkę i ojca, nigdy i pod żadnym pozorem nie mogą zostać tego daru pozbawione. Dar życia podarowany nam w chwili poczęcia, nierozłącznie związany jest z prawem do życia, którego nikt nikogo pozbawić nie może. Żaden układ społeczny i żaden system polityczny zrobić tego nie mają prawa. Bez względu na to, czy chodzi o człowieka schorowanego i wiekowego, czy nienarodzone jeszcze dziecko, świętość życia jest zasadą, od której nie ma odwołania. Trzeba więc to życie chronić i mówić o tym głośno, zwłaszcza w czasach, gdy na naszych oczach dochodzi do aktów brutalności i agresji. Szacunek do życia rodzi się tylko i wyłącznie w takim świecie, w którym prawda o jego świętości respektowana jest bez względu na jakiekolwiek inne okoliczności. Powtórzę: trzeba o tym mówić głośno, nawet wówczas, a raczej: zwłaszcza wówczas, gdyby całemu światu zależało na tym, aby tę prawdę wyciszyć. Matka Teresa, odbierając nagrodę Nobla, powiedziała dosadnie: „Jeżeli matka może zabić swoje dziecko, to czy jest coś, co może mnie powstrzymać, bym ja zabiła ciebie lub byś ty zabił mnie?". Warto przypomnieć te słowa w czasach narastającej agresji i zadać pytanie o szacunek do życia tym, którzy odpowiadają za kształt naszej społecznej codzienności.

Przestrzeń edukacji moralnej

W stuletniej historii naszej diecezji zdarzały się bardzo trudne okresy, m.in. wygnanie biskupów, stanowiące konsekwencję ich walki o religię w szkole. Trudno nie odnieść wrażenia, że słowo „walka" i dzisiaj jest bardzo aktualne w kontekście tego, co się w tej polskiej szkole dzieje. Co dziwne: bardzo często ci, którzy uważają się za orędowników dialogu i otwartości, a także wzajemnego poszanowania w demokratycznym systemie, stosują podwójne standardy, zwłaszcza gdy bez poszanowania obowiązujących umów arbitralnie narzucają swoje decyzje. Jest pewne,

że decyzja o ograniczeniu liczby godzin nauczania religii w szkole jest ze wszech miar krzywdząca, przede wszystkim dyskryminująca uczniów, oraz eliminująca ze szkół przekaz autentycznych wartości. Nauka religii wciąż pozostaje przecież ważną przestrzenią edukacji moralnej i etycznej, w której przypomina się o dobru, złu, prawdzie, kłamstwie. Trzeba o tym koniecznie pamiętać, zwłaszcza w kontekście planowanej i finansowanej – kosztem ograniczenia lekcji religii – tak zwanej „edukacji zdrowotnej", co do której nikt nie powinien mieć wątpliwości, że jednym z jej autentycznych skutków może być przede wszystkim demoralizacja.

Prawo Boże w nas

Za tydzień czeka nasz naród druga tura wyborów. Katolik powinien koniecznie wziąć w nich udział, niczym się nie dyspensować. Powinien oddać głos na kandydata, który - zdaniem jego rozumu i sumienia - daje gwarancję pełniejszego, niż kontrkandydat, przestrzegania prawa Bożego w ojczyźnie. Tylko tyle i aż tyle. Do zadań Kościoła – jak uczy nasz Katechizm – należy wydawanie „oceny moralnej nawet w kwestiach dotyczących spraw politycznych, kiedy domagają się tego podstawowe prawa osoby lub zbawienie dusz, stosując wszystkie i wyłącznie te środki, które zgodne są z Ewangelią i dobrem powszechnym według różnorodności czasu i warunków (KKK 2246). Powtórzę: „prawa osoby", „zbawienie dusz", „dobro powszechne". Wyciszanie głosu Kościoła nie służy ani temu światu, ani żyjącym w nim ludziom. Tymczasem zarówno „prawa człowieka", jak i „dobro powszechne" nie schodzą z ust tych, którzy, walcząc z Ewangelią, nie myślą o tym, że walczą jednocześnie z człowiekiem. To jedno z podstawowych i najbardziej rażących kłamstw XXI wieku. 26 lat temu papież Jan Paweł II wygłosił przemówienie w Parlamencie Rzeczypospolitej, wskazując w nim na znaczenie wartości etycznych w systemie demokratycznym. Powiedział wówczas między innymi: „Wyzwania stojące przed demokratycznym państwem domagają się solidarnej współpracy wszystkich ludzi dobrej woli – niezależnie od opcji politycznej czy światopoglądu, którzy pragną razem tworzyć wspólne dobro Ojczyzny. Szanując właściwą życiu wspólnoty politycznej autonomię, trzeba pamiętać jednocześnie o tym, że nie może być ona rozumiana jako niezależność od zasad etycznych. Także państwa pluralistyczne nie mogą rezygnować z norm etycznych w życiu publicznym."

Módlmy się o powołania!

Od stu lat szukamy w naszym lokalnym Kościele jak najlepszych rozwiązań, by Chrystusową Ewangelię wprowadzać w życie i to życie rozwijać.

Kolejne pokolenia kapłanów opuszczają nasze Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne, którego rektora i nowo wyświęconych kapłanów z całego serca pozdrawiam! Wyszli z niego wspaniali księża: gorliwi, roztropni i odważni. Trzech zostało męczennikami! To błogosławieni: ks. Józef Czempiel, ks. Emil Szramek oraz ks. Jan Macha. Dzisiaj śląskie seminarium czeka na kolejnych młodych mężczyzn, którzy chcą dać swoje życie Jezusowi. Bóg powołuje, trzeba tylko odwagi, żeby za nim pójść. Bez księży śląska ziemia wyjałowieje. Proszę Was i Wasze rodziny: nie zapominajcie o modlitwie w intencji nowych powołań kapłańskich, to nie tylko zadanie każdego z nas, ale i przywilej, aby zgodnie z wolą Pana Jezusa nowi robotnicy Jego żniw w naszym lokalnym Kościele mogli zbierać plony obfite. Módlcie się też o nowe powołania do życia konsekrowanego. Niech nie zabraknie u nas również i młodych dziewcząt oddających swoje życie Bogu i Kościołowi. Tylko w ten sposób jako wspólnota Kościoła możemy temu światu ofiarować to, co mamy do zaoferowania: życie i prawdę o życiu, Dobrą Nowinę, przyszłość.

Wezwanie ku przyszłości

Świat potrzebuje nas, którzy jesteśmy Kościołem i jako Kościół chcemy żyć zjednoczeni, być znakiem jedności i komunii, zwłaszcza w Polsce, w której tak bardzo potrzeba przestrzeni przyjaźni i otwartości. Powtórzę za naszym Ojcem Świętym Leonem XIV: „Chciałbym, bracia i siostry, aby to było naszym pierwszym wielkim pragnieniem: Kościół zjednoczony, znak jedności i komunii, który staje się zaczynem pojednanego świata. (…) Chcemy być, w tym cieście, małym zaczynem jedności, komunii, braterstwa. Z pokorą i radością chcemy powiedzieć światu: spójrzcie na Chrystusa! Zbliżcie się do Niego! Przyjmijcie Jego Słowo, które oświeca i pociesza! Posłuchajcie Jego propozycji miłości, aby stać się Jego jedyną rodziną: w jedynym Chrystusie jesteśmy jedno".

Przyjmujemy wezwanie, z którym zwrócił się do nas Nuncjusz Apostolski w Polsce, gdy rozpoczynaliśmy świętowanie jubileuszu naszej Archidiecezji:

Kościele Boży w Katowicach, wpatruj się w Jezusa, naszego Króla (…), aby Jego światło coraz bardziej jaśniało na twoim obliczu i abyś był „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego" (LG 1)! (…) Kościele Boży w Katowicach, miej wzrok utkwiony w Jezusa (…), w «bramę» zbawienia; w Tego, którego Kościół ma misję głoszenia zawsze, wszędzie i wszystkim jako «naszą nadzieję»" (Franciszek, Spes non confundit, 1).

II
Homilia abp. Józefa Kupnego

Drodzy bracia w biskupim posługiwaniu, na czele z biskupem Markiem i jego biskupami pomocniczymi oraz arcybiskupem seniorem Wiktorem,

Drodzy i bliscy memu sercu, obecni na tej uroczystej liturgii biskupi goście z Opola, Gliwic, Bielska Białej, drodzy kapłani, wszystkie osoby życia konsekrowanego, klerycy,

dostojni goście, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, umiłowani pielgrzymi nadziei!

Dzisiejsza pielgrzymka mężczyzn w obchodzonym w całym kościele Roku Jubileuszowym zbiega się z obchodami stulecia powstania diecezji katowickiej. Po plebiscycie i trzecim powstaniu śląskim część Górnego Śląska została wyłączona do II Rzeczypospolitej. Ten akt polityczny pozwolił Stolicy Apostolskiej utworzyć najpierw, w 1922 roku, administraturę apostolską, a trzy lata później, w 1925 roku, diecezję katowicką. Administratorem, a od 1925 roku pierwszym biskupem śląskim, został pochodzący z Mysłowic ksiądz August Hlond, który przez Piusa XI w 1926 roku wyniesiony został na stolicę prymasowska w Gnieźnie. Jego następcą na stolicy biskupiej został Arkadiusz Lisiecki, a po jego śmierci w 1930 roku Kościołem na Górnym Śląsku kierował biskup Stanisław Adamski wielki społecznik zaangażowany m.in. w odrodzonej Polsce w tworzenie silnej partii chadeckiej oraz Akcji Katolickiej.

Od roku 1967 diecezją katowicką kierował bp Herbert Bednorz, na pewno przez wielu z was pamiętany. Ze względu na swoje olbrzymie zaangażowanie w obronę praw ludzi pracy nazwany biskupem robotników. A z kolei w 1985 roku biskupem katowickim został Damian Zimoń, a po nim obecny tu arcybiskup Wiktor Skworc. Ich duszpasterskie posługiwanie cechowało zaangażowanie w sprawy społeczne i rozwijanie społecznego nauczania Kościoła. Byli głosem świata pracy i rzecznikami spraw ludzi pracy; obrońcami ich praw i godności. Potrafiliście to docenić wyrażając oklaskami swoje poparcie dla ich duszpasterskich wystąpień i homilii, niejednokrotnie to słyszałem kiedy tu byłem; tak dziękowaliście im za ich społeczne nauczanie. Szczególnym wyrazem troski o ludzi pracy był list pasterski arcybiskupa Zimonia zatytułowany „Kościół katolicki na

Śląsku wobec bezrobocia” z 19 marca 2001 roku, w którym pasterz archidiecezji katowickiej apelował do władz państwowych, przedsiębiorców, do duszpasterzy, wspólnot parafialnych i zakonnych o bardziej zdecydowane zaangażowanie w likwidowaniu przyczyn i skutków bezrobocia. Na uwagę zasługuje także troska arcybiskupa Damiana, a potem arcybiskupa Wiktora Skworca, o rodziny, co przy współpracy z ówczesną prezydent Zabrza Małgorzatę Mańkę-Szulik i świętej pamięci Krystynę Bochenek, pełniącą wówczas funkcję wicemarszałka Senatu, a potem przy wsparciu Śląskich samorządów, zaowocowała organizowaniem metropolitalnego święta rodziny. W tym roku odbywa się już 18. edycja tego święta promującego wartość rodziny. Wielkie uznanie należy się wszystkim organizatorom i uczestnikom tego trwającego do 15 czerwca wydarzenia. Bardzo serdecznie im podziękujmy. W całym tym stuleciu pasterze Kościoła na Śląsku mieli wsparcie swoich biskupów pomocniczych, pochodzących i wyrosłych z wiary i tradycji górnośląskiej ziemi.

Moi kochani bracia, dzisiaj w stulecie diecezji a potem archidiecezji katowickiej, musiałem przypomnieć nazwiska tych wybitnych pasterzy, bo to oni kształtowali tożsamość Kościoła na Górnym Śląsku, jego oblicze. To dzięki ich posłudze pasterskiej archidiecezja katowicka zawdzięcza dzisiejszy kształt, a my z tego dziedzictwa do dziś czerpiemy inspiracje. Oczywiście nie były to lata spokojnego duszpasterzowania i nie były to lata spokojne dla wiernych prześladowanych przez władze komunistyczne. Pomimo restrykcji, ograniczania wolności religijnej, terroru ideologicznego, nasi dziadkowie, ojcowie i matki pozostali wierni Chrystusowi. To właśnie wierni Kościoła na Górnym Śląsku w 1952 roku, w czasach stalinowskich, wystąpili w obronie szkolnej katechezy. I w tamtych czasach zebrano ponad 70 tys. podpisów, tylko z jednej diecezji. Wspaniali ludzie! Ceną za obronę katechezy w szkole było wygnanie biskupów: Adamskiego, Bednorza i Bieńka. Wrócili do diecezji, podobnie jak prymas Wyszyński, po odwilży w listopadzie 1956 roku.

Wspaniałą kartę w historii Kościoła na Górnym Śląsku zapisał biskup Herbert Bednorz, który między innymi zmagał się o prawa ludzi wierzących do budowania nowych kościołów, walczył o prawo ludzi pracy do odpoczynku. Chyba wszyscy znamy to zawołanie: „niedziela jest Boża i nasza”. Biskup Herbert krytykował również system czterobrygadowy na kopalniach stawiający pracę przed człowiekiem. Tutaj, w Piekarach Śląskich, w obecności Matki sprawiedliwości i miłości społecznej miał swoją społecz-

ną ambony, gdzie domagał się nie tylko dostępu Kościoła do mediów, papieru na wydawnictwa katolickie, poszanowanie naturalnego środowiska lecz także powierzania kierowniczych stanowisk na każdym szczeblu drabiny społecznej, według kompetencji, a nie według partyjnego klucza.

Drodzy pątnicy, Kościół na Górnym Śląsku w najbardziej ciemnych i trudnych czasach naszej powojennej historii był miejscem azylu dla zagrożonych. W tej przestrzeni duchowej, jaką stwarzał wierni karmili się wolnością, do której wyswobodził nas Chrystus, i solidarnością. Tym się karmili. W niej znajdowali azyl ludzie kultury i rozbrzmiewało wolne słowo. Kiedy w czasie stanu wojennego społeczeństwo z powodu braku żywności stanęło na progu humanitarnej katastrofy Kościół jak dobra matka rozdzielał dary dzielił się tym wszystkim co przez Caritas ofiarowały Kościoły z Europy zachodniej. A wśród darów było tysiące ton mleka w proszku, odżywek dla niemowląt i lekarstw. W stanie wojennym, przy wsparciu Kościoła, prawnicy pomagali wyrzuconym z pracy odzyskiwać pracownicze prawa. To pod skrzydłami pasterzy tej diecezji działał Biskupi Komitet Pomocy Więźniom i Internowanym oraz ich rodzinom. We wspólnocie Kościoła, tego Kościoła, pomoc znajdowali związkowcy, robotnicy, samorządowcy i wszyscy, którzy potrzebowali umocnienia w zmaganiach o miłość i sprawiedliwość społeczną.

Piekary były i są miejscem intensywnej modlitwy i kultu, miejscem intensywnie przeżywanej wiary rozumiał to kard. Hlond, dlatego w orędziu z 1925 roku, to było przed koronacją obrazu Matki Bożej Piekarskiej, napisał: „ludu Śląski ktokolwiek dochodzi przyczyn twej głębokiej wiary musi pójść do Piekar. Bez nich nie można ani twej duszy zrozumieć ani twego życia religijnego ogarnąć. Tylko ten je zupełnie pojmie kto cię widział przed cudownym obrazem i przejrzał związek między nim a tobą". Tyle słowa kard. Hlonda.

Bracia kochani, Piekary od dziesiątków lat są stolicą katolicyzmu społecznego na Śląsku. Na tym wzgórzu przez wiele lat wygłaszał homilie kard. Karol Wojtyła, późniejszy papież, św. Jan Paweł II. On uczył nas moralności, społecznej odpowiedzialności i wierności Bogu. Tu głoszona była Ewangelia pracy. Tu do dziś doświadczamy społecznej siły wiary. Otuleni płaszczem Matki sprawiedliwości i miłości społecznej wspominamy rok 1925, kiedy to jej cudowny wizerunek został ukoronowany. Właśnie w tym roku obchodzimy stulecie koronacji obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, a nasze pielgrzymowanie daje nam okazję do wyrażenia Matce Bożej

naszej bliskości i oddania, do powierzenia jej codziennych trosk i przyjęcia jej matczynych wskazań. A te streszczają się w słowach wypowiedzianych w Kanie Galilejskiej: „zróbcie wszystko cokolwiek mój syn wam powie". I biorąc sobie te słowa naszej Matki do serca mamy odwagę prosić: „weź w opiekę cały Śląsk abyśmy nigdy nie poddawali się zwątpieniu i rozpaczy; abyśmy w godziwych i zdrowych warunkach żyć mogli. Przybliż swojego syna tym, którzy w niego nie wierzą. Bądź siłą słabych i odwagą cierpiących. Daj nadzieję tym, których życie znaczone jest krzyżem choroby i samotności. Matko uproś, Matko ubłagaj, Matko, przyczyń się za nami.

Jako następca kard. Bolesława Kominka na stolicy biskupiej we Wrocławiu nie mogę nie wspomnieć, że w tym roku świętujemy także sześćdziesiątą rocznicę orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich wysłanego w ostatnich dniach Soboru Watykańskiego II, którego autorem był właśnie kard. Kominek, syn tej ziemi. Padły tam niezwykle ważne słowa: „wyciągamy do was, siedzących tu na ławach kończącego się soboru nasze ręce oraz udzielamy przebaczenia i prosimy o przebaczenie". Odpowiedź biskupów niemieckich nadeszła kilkanaście dni później. Napisali: „z braterskim szacunkiem przyjmujemy podane nam ręce. Niech Bóg pokoju sprawi, za wstawiennictwem królowej i pokoju, że zły duch nienawiści już nigdy nie rozdzieli naszych rąk". O tym trzeba wspominać, o tym musiałem powiedzieć, bo przesłanie zawarte w orędziu jest inspiracją do poszukiwania pojednania we współczesnych czasach, do pojednania między zwaśnionymi państwami i narodami, toczącymi się na naszych oczach wojnami, ale również wewnątrz państw. Polska, nasza ojczyzna, potrzebuje pojednania. Nie możemy z tym czekać do kolejnych wyborów prezydenckich, parlamentarnych. To pojednanie jest konieczne już dzisiaj. Dzisiaj musimy umieć podać sobie dłonie, musimy się pojednać.

Wszyscy pragniemy życia w pokoju, a możemy go osiągnąć starając się o pokój wewnętrzny, pokój serca. O takim pokoju mówi dzisiejsza Ewangelia: „pokój zostawiam wam, pokój mój wam daje. Nie tak jak daje świat ja wam daję". Jezus nie mówi tutaj o pokoju zewnętrznym polegającym na braku wojen i konfliktów. Mówi o pokoju wewnętrznym, pokoju serca, pokoju z sobą i z Bogiem. Wiemy o tym ponieważ zaraz dalej dodaje: „niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka". To jest pokój podstawowy bez którego nie ma żadnego innego pokoju. Pokój w znaczeniu biblijnym oznacza także pomyślność, odpoczynek, bezpieczeństwo, powodzenie, chwałę. Pismo Święte mówi wręcz o pokoju Bożym, o Bogu

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

pokoju. Pokój oznacza więc nie tylko to co Bóg daje, ale również to, czym Bóg jest – On jest Pokojem. To wszystko uzmysławia nam, że pokoju serca, którego pragniemy nie można nigdy otrzymać całkowicie i trwale bez Boga lub poza Nim. W odczytanym dzisiaj fragmencie Ewangelii Jezus daje do zrozumienia co sprzeciwia się temu pokojowi: zamęt wewnętrzny nieład, lęk, „niech się nie tworzy serce wasze". Ale możemy zapytać jak uśmierzyć różne obawy napięcia nerwowość, które niemal każdego z nas dręczą i nie pozwalają cieszyć i odrobiną spokoju. Wiemy, że niektórzy z nas są z temperamentu bardziej niż inni podatni na te stany. Bo jeśli jest jakieś niebezpieczeństwo – wyolbrzymiają je. Jeżeli natrafią na trudność mnożą ją przez sto. Właściwie wszystko staje się powodem do niepokoju. Jezus nie obiecuje cudownego środka na wspomniane bolączki. W pewnej mierze są one częścią naszej ludzkiej natury, skoro jesteśmy narażeni na zagrożenia nas przekraczające. Ale pamiętajmy, że lekarstwem czy środkiem zaradczym jest tutaj ufność w Bogu. Ufność Bogu! „Wierzycie w Boga? I we mnie wierzcie" – mówi Chrystus. Miejmy serce przepełnione pokojem Bożym, który przewyższa wszelki umysł, a wtedy będziemy mogli być znakiem nadziei dla naszych bliźnich i całego świata, ale tylko wtedy kiedy by nasze serce będzie przepojone pokojem Bożym.

Jesteśmy pielgrzymami nadziei to znaczy ludźmi mocnymi nadzieją chodzi o tę nadzieję, o której mówi Święty Paweł w Liście do Rzymian, że „zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany". Dlatego apostoł zachęca: „weselcie się nadzieją, w ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie wytrwali.

Kochani bracia, musimy być bogatą nadzieją, aby w sposób wiarygodny dawać świadectwo wiary i miłości. Świat potrzebuje dziś tego świadectwa bardziej niż kiedykolwiek pamiętajmy, że chrześcijańska nadzieja nie jest zaprzeczeniem cierpienia i śmierci, ale jest celebracją miłości Chrystusa zmartwychwstałego, który jest zawsze z nami nawet gdy zdaje się być daleko. Jest dla nas światłem nadziei w naszej nieraz ciemnej nocy. Dlatego nadzieja chrześcijańska nie uwodzi i nie rozczarowuje. Opiera się bowiem na pewności, że nic nas nie może odłączyć od miłości Boga. Tymczasem dziś widzimy wyraźny deficyt nadziei w ludzkich sercach. Brakuje owoców Ducha Świętego w naszym życiu, czyli: miłości, radości, pokoju, cierpliwości, uprzejmości, dobroci, wierności, łagodności i opanowania (por Ga 5,22-23). Brakuje tego kochani! Gdzie się to podziało?

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Grzeszymy przeciw cnocie nadziei złymi tęsknotami, przygnębieniem, smutkiem, agresją, instrumentalnym traktowaniem bliźniego i wykorzystywaniem słabszego. Wtedy grzeszymy przeciw cnocie nadziei, nie dajemy tym ludziom nadziei. Grzeszą przeciw tej nadziei celebryci, chwalący się w mediach społecznościowych licznymi związkami, propagujący wolne związki, życie bez brania odpowiedzialności za żony i dzieci. Oni także grzeszą przeciw cnocie nadziei, nie są nadzieją. Do tego dochodzi trudność w rozeznawaniu prawdy. Często zaprawdę przyjmujemy nieprawdę i półprawdę, dajemy się zwieść „fake newsom", bezkrytycznie przyjmujemy opinię zamieszczane w prasie i podawane w telewizji. To wszystko zabija nadzieję, przygnębia, a czasami wpędza w depresję i nie pozwala nam żyć radością że Bóg jest między nami.

Panienka piekarska, Śląska Gospodyni pragnie, byśmy osiągając pokój wewnętrzny byli dla innych znakiem nadziei. Kiedy jesteśmy znakiem nadziei? Młodzi mężczyźni są znakiem nadziei dla swych narzeczonych kiedy je szanują, chronią, zapewniają poczucie bezpieczeństwa, poważnie traktują ich uczucia, ich miłość i plany związane z założeniem rodziny. Mężowie są znakiem nadziei dla swoich żon wtedy, kiedy je prawdziwie kochają, szanują ich godność, szanują ich kobiecość, kiedy są ich wsparciem; są nadzieją kiedy pomagają im w obowiązkach i wspierają w całym procesie wychowania dzieci; kiedy w chwilach kryzysu, które są w jakiś sposób nieuniknione, szukają wspólnego rozwiązania i zawsze gotowi są do pojednania. Wiem, że to trudne wyzwanie, trudny program, ale gdzie szukać nadziei poza Chrystusem i jego Matką jeśli nie w otwartości i sercu małżonka. Gdzie szukać tej nadziei?

Ojcowie są nadzieją dla swoich dzieci wtedy kiedy mają dla nich czas na rozmowę, troszczą się o ich rozwój duchowy, intelektualny, zapewniają utrzymanie, zaspokojenie wielorakich potrzeb. Czy to coś takiego nadzwyczajnego? A popatrzcie, kochani ojcowie możecie być takim znakiem nadziei. Kiedy nie jesteście znakiem nadziei? Kiedy macie problem z alkoholem, kiedy wracacie pod wpływem alkoholu, kiedy się awanturujecie, kiedy żona się boi, kiedy dzieci się boją i kiedy nie chcesz się leczyć, nie chcesz poddać się terapii – to jakim jesteś znakiem nadziei? Właśnie jest odwrotnie, jesteś znakiem lęku. Dziadkowie też mogą być znakiem nadziei dla swoich wnuków wtedy, kiedy swoim świadectwem życia ukazują im piękno życia wiarą i miłością, piękno życia według wartości ewangelicznych. Do tego trzeba dodać, że wszyscy robotnicy, ludzie ciężkiej pracy,

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

każdej pracy, są znakiem nadziei dla górnośląskiej ziemi, dla jej mieszkańców, dla całej naszej ojczyzny. Ludzie, którzy pracują i budują dobrobyt naszej ojczyzny są znakiem nadziei dla naszej ojczyzny. Kościół jest znakiem nadziei, zwłaszcza w czasach odchodzenia od religijnego i etycznego wychowania dzieci, młodzieży oraz wartości ewangelicznych, które od zarania dziejów kształtowały kolejne pokolenia Polaków. Również Maryja jest znakiem nadziei. I to wzgórze piekarskie, które upodobała sobie Maryja, i na które zaprasza swoje dzieci jest znakiem nadziei od stuleci. Takim znakiem było, dlatego wierni wraz ze swymi kapłanami na to święte miejsce pielgrzymowali i pielgrzymują do dzisiaj. Za jej wstawiennictwem prośmy Chrystusa światło nadziei by wspierał nas pielgrzymów nadziei na drodze do szczęśliwej wieczności.

III
Homilia bp. Piotra Gregera na nabożeństwie maryjnym

"Bóg, dawca nadziei, niech wam udzieli pełni radości i pokoju w wierze, abyście mocą Ducha Świętego byli bogaci w nadzieję" (Rz 15,13). Przeżywany czas Zwyczajnego Roku Jubileuszowego przynagla nas, abyśmy zwiastowali światu Ewangelię nadziei i byli gotowi — jak pisze święty Piotr – do uzasadnienia nadziei, która w nas jest (por. 1 P 3,15). O człowieku minionego dwudziestego stulecia napisano, że zarażony pustką egzystencjalną zagubił nadzieję i zapomniał o sensie swojego życia. Zapowiadana przez wielkich tego świata lukratywna przyszłość w ostateczności nie zachwyciła człowieka, ale go oszukała. Mit ziemskiego raju przyniósł zniewolenie i cywilizację śmierci. Lęk przed jutrem sprawił, że wielu zrezygnowało ze spojrzenia w przyszłość, koncentrując całą uwagę na tym co dziś, szukając czegokolwiek, co może człowieka uspokoić i pocieszyć. Jedną z cech współczesnej kultury jest obawa przed przyszłością, jakaś forma paraliżującej niepewności.

Życie człowieka jest nieustannym oczekiwaniem. Teraźniejszość nikomu nie wystarcza, nawet jeśli bywa przeżywania w atmosferze zadowolenia. Człowiekowi zawsze czegoś brakuje, a to rodzi oczekiwanie na lepsze jutro. Nie wystarcza mu tylko utrzymanie się przy życiu. Musi jeszcze znać jego sens, nieustannie do czegoś dążyć, mieć jasno wytyczony cel. Zwrócony ku przyszłości przyjmuje postawę nadziei; aż strach pomyśleć, jak może wyglądać życie, gdy zostaje pozbawione nadziei. Im

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

większą ma nadzieję, tym więcej wkłada sił w realizację swoich życiowych planów, spełnia w ten sposób swoje powołanie. Zaś utrata nadziei prowadzi do pesymizmu, a w skrajnej sytuacji do rozpaczy, ze wszystkimi jej zgubnymi konsekwencjami.

W ludzkiej nadziei, niezbędnej dla normalnego funkcjonowania, zakorzeniona jest nadzieja chrześcijańska, skierowana ku zbawieniu. Rodzi się wtedy, gdy zaczyna człowiekowi brakować nie czegoś, ale Kogoś, bo tylko wtedy bywa spełniona. W przyszłość może odważnie spojrzeć tylko człowiek nadziei, który uwierzył Chrystusowi i uznał, że jest On pośród nas nadzieją chwały (por. Kol 1,27). Człowiek jest zawsze w drodze; taka jest nasza natura, dlatego nadzieja stanowi fundamentalną cechę bycia homo viator. Dla człowieka nadziei czas nie jest zamknięty, a przyszłość nie jest pusta. Nadzieja to twórcze oczekiwanie przyszłości; to oczekiwanie mające na celu pokonanie pokusy rozpaczy i bezsensu życia.

Na drogach życia nie jesteśmy osamotnieni. Kościół pielgrzymujący uczestniczy we wszystkich problemach człowieka nie jako stojący z boku obserwator, ale sam w tych trudnych doświadczeniach uczestniczy, wchodzi bowiem w dzieje ludzi. Jak wiele może na ten temat powiedzieć historia Kościoła diecezji katowickiej, gdzie jedną z cech charakterystycznych Ludu Bożego tej ziemi było i jest bliska obecność pasterzy Kościoła wobec swoich wiernych; a także poszukiwanie tych, którzy – z różnych powodów – porzucili wspólnotę Kościoła. To jest owo wyjście i poszukiwanie na peryferiach świata, o czym często przypominał w swoim nauczaniu papież Franciszek. Inicjatywa Światło w familoku – to jest świetna lekcja będąca dowodem, że mowa o nadziei nie jest teoretycznym traktatem, ale żywym świadectwem Kościoła. Nadzieja jest nam wszystkim potrzebna, zwłaszcza wtedy, kiedy na drogach pielgrzymowania doświadczamy chwil ciemności i ucisku.

Kościół jest ludem pielgrzymującym. Takie określenie wprowadza dynamiczny, biblijny obraz wędrującego Ludu Bożego, co pozwala uchwycić proces wzrostu, ciągłego stawania się wspólnotą ludzi wierzących; zawsze pod kierunkiem Jezusa jako Głowy, nie zapominając o Maryi jako Matce Kościoła. Każda pielgrzymka, także coroczna mężczyzn i młodzieńców do Matki Bożej Sprawiedliwości i Miłości Społecznej (w sierpniu pielgrzymuje świat kobiet i panien), a także liczne pielgrzymki, szczególnie w Roku Jubileuszu, są dowodem, że mamy świadomość bycia ludźmi w drodze. Nasza pielgrzymka wiodąca po ziemskich ścież-

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

kach, wyznaczonych jednak przez szlaki naznaczone Bożą obecnością, jest tego niezbitym dowodem. Pielgrzymka zawsze uczy nas bycia ludźmi nadziei będącymi w drodze na spotkanie z miłującym Ojcem.

Dla pielgrzymującego Kościoła Maryja jest darem Boga; dla ludzi wiary jest znakiem spełnionej nadziei. Z tego powodu, w roku 2020 papież Franciszek zdecydował, aby do tekstu Litanii loretańskiej wprowadzić kilka wezwań, z których jedno brzmi: Matko nadziei. Maryja jest obecna w dziejach Kościoła jako Matka pokrzepiająca w nadziei swoje dzieci, umacniająca ich na drodze wiary zmierzającej finalnie do królowania z Jej Synem na wieki; jest znakiem nadziei dla pielgrzymującego Kościoła. Zatem, Kościół – będący ciągle w etapie ziemskiego pielgrzymowania – może i powinien wpatrywać się w Maryję jako ikonę tego, czym sam pragnie być, a dzięki temu ufnie oczekiwać, że niezawodnie czeka go taka sama przyszłość. Kościół pielgrzymujący będzie tym, czym Maryja już jest; chwała, którą Maryja się cieszy będzie udziałem całego Kościoła.

Mówienie o Matce Jezusa w kategoriach niezawodnego znaku nadziei nie oznacza żadnej próby przenoszenia źródła zbawienia z Jezusa na Maryję. Najwyższym i jedynym znakiem nadziei jest Jezus Chrystus, na którego Maryja wskazuje i do którego prowadzi. Jej obecność w tym dziele jest konieczna i potrzebna ludzkości, której pośród niebezpieczeństw grozi pokusa porzucenia oczekiwania na dopełnienie zbawienia. Maryja jawi się jako nadzieja zbawienia w Jezusie Chrystusie; jeśli Jezus Chrystus jest naszą nadzieją (por. 1 Tm 1,1; Kol 1,27), to Jego Matka jest Matką nadziei.

Wskazanie na Maryję jako znak niezawodnej nadziei chce przypominać człowiekowi ciągle narażonemu na utratę nadziei i sensu życia, że przyszłość nie zamyka horyzontu ziemi, a śmierć nie jest końcem, lecz przejściem – paschą do nowego życia. W świetle obecności Maryi w chwale nieba człowiek powinien dostrzec siebie jako istotę żyjącą nie tylko dla siebie, ale dla innych (jako mąż, ojciec, syn, dziadek, wnuk); i nie osobę żyjącą na tym świecie dla śmierci, ale dla życia. Maryja nie tylko wskazuje na tę rzeczywistość, ale uczy takiej nadziei, która niezawodnie do tego celu prowadzi. Matka Jezusa uczy stania pod krzyżem swojego Syna aż do końca. Bo można trwać pod krzyżem, ale nie wytrwać; można tam być obecnym, ale z różnych powodów zrezygnować.

Współczesny człowiek potrzebuje usłyszeć o tym, do czego ludzkość dąży w nadziei życia przyszłego. Po to przybywamy co roku na pielgrzymkę do Piekar; dla wielu z nas, każdego roku, ostatnia niedziela maja jest

jak Amen w pacierzu. Wiem, co mówię, bo mnie też uczono tej pięknej tradycji pielgrzymowania – najpierw z dziadkiem i ojcem; następnie jako nastolatek razem z rówieśnikami jeździliśmy do Piekar na rowerach, a jako alumn seminarium duchownego podejmowałem zlecone mi zadania i posługi. Wzgórze piekarskie od zawsze było i nadal pozostaje śląską górą nadziei. W trudnych momentach naszej polskiej i śląskiej historii przyjeżdżaliśmy pod obraz Matki Bożej Piekarskiej, aby od Jezusa Chrystusa, przez Jej wstawiennictwo, prosić o nadzieję. Tak było w czasie powstań śląskich, kiedy kształtowała się nowa diecezja katowicka; tak było w okresie drugiej wojny światowej; tak było w czasie panowania systemu totalitarnego, kiedy diecezja katowicka przeżywała trudny czas wygnania swoich biskupów, tak było po odzyskaniu suwerenności, kiedy stanęliśmy przed trudnym zadaniem właściwego zagospodarowania odzyskanej na nowo wolności; tak jest i teraz, kiedy przychodzi nam mierzyć się z zaprojektowanym planem opiłowania Kościoła.

Pielgrzymowaliśmy, pielgrzymujemy i będziemy pielgrzymować do Piekar Śląskich. Wydarzenie ostatniej niedzieli miesiąca maja na duchowej mapie Polski jest bez wątpienia fenomenem. Trwajmy w tej tradycji i uczmy tej pięknej tradycji młode pokolenie. Tu zawsze jest sens pielgrzymować; nie inaczej jest w bieżącym roku Zwyczajnego Roku Jubileuszowego, który zbiega się ze stuleciem (archi)diecezji katowickiej i setną rocznicą koronacji wizerunku Matki Bożej Piekarskiej.

Maryjo, Matko nadziei – bądź umocnieniem dla wszystkich; polecamy Twojej macierzyńskiej opiece i trosce tych, którzy na co dzień żyją z dala od Boga i Kościoła. Wyproś dla nich łaskę pokuty, nawrócenia i pojednania, aby powrócili do pierwotnej miłości.

Maryjo, Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej — wspomagaj nas, którzy żyjemy na ostrym zakręcie naszej historii i stajemy — po raz kolejny — przed egzaminem z wyboru dotyczącego polskiego jutra. Spraw, abyśmy okazali się odpowiedzialni za bliższą i dalszą przyszłość tego, co stanowi naszą Ojczyznę i narodowość.

Matko Boża Piekarska — w roku jubileuszu 100-lecia polecamy Ci Kościół na Górnym Śląsku, którego jesteś Patronką. Bądź z nami w każdy czas, abyśmy byli do końca wierni Bogu i Ewangelii. Jako wspólnota wierzących prosimy, módl się za nami, a obecna przed obliczem Tego, który jest Nadzieją, nie zapominaj o naszych codziennych sprawach.

PERSONALIA

72

Dekrety i nominacje

ks. Zyzak Marek	asystent kościelny Stowarzyszenia Rodzin i Przyjaciół Błogosławionego Księdza Józefa Czempiela

ZMARLI

73

Ks. Piotr Kurzela + 03.05.2025

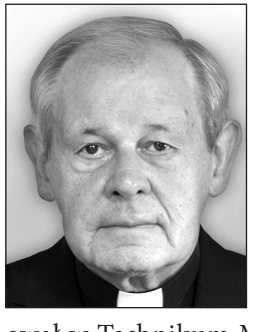

Urodził się 28 kwietnia 1956 roku w Rybniku-Boguszowicach jako syn Wincentego i Marii zd. Kula. Sakrament chrztu świętego przyjął 13 maja tego samego roku w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, w rodzinnych Boguszowicach. Tam również został bierzmowany 19 września 1970 roku.

W latach 1963–1971 uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 4 w Rybniku. Naukę kontynuował w Technikum Mechanicznym w Zespole Szkół Zawodowych nr 2 w Rybniku. W 1976 roku, po zdaniu egzaminu dojrzałości, wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Podczas formacji seminaryjnej angażował się w prace na rzecz parafii i lokalnej wspólnoty. Uczestniczył w budowie nowego kościoła na osiedlu w Rybniku-Boguszowicach. Wspierał także duszpasterstwo młodzieży, m.in. organizując pielgrzymki rowerowe do Częstochowy oraz prowadząc rekolekcje oazowe i ministranckie. Po trzecim roku studiów odbył roczny staż pracy w kopalni „Jankowice" w Rybniku-Boguszowicach.

Na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie przygotował pracę magisterską z patrologii, zatytułowaną: „Argument gnostycki w polemice Celsusa z chrześcijanami". Święcenia diakonatu przyjął 28 lutego 1982 roku z rąk biskupa Herberta Bednorza w katowickiej katedrze Chrystusa Króla. 31 marca 1983 roku ten sam Biskup udzielił mu święceń prezbiteratu.

Po święceniach pracował w następujących parafiach: Ścięcia Świętego Jana Chrzciciela w Rudzie Śląskiej-Goduli (1983–1986), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach (1986–1991) - będąc jednocześnie duszpasterzem akademickim- oraz Opatrzności Bożej w Katowicach-Zawodziu (1991–1996).

Przez wiele lat pełnił funkcję diecezjalnego duszpasterza młodzieży (1993–2005), asystenta Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (1990–2002) oraz kościelnego asystenta Katolickiego Centrum Edukacji Młodzieży „Kana" (1999–2013). Był także członkiem zespołu przygotowującego VI Światowe Dni Młodzieży w Częstochowie (1991).

Od 1993 pracował w Kurii Metropolitalnej w Katowicach jako zastępca, a następnie – od roku 2000 – dyrektor Wydziału Duszpasterstwa Ogólnego. Wchodził w skład Rady Duszpasterskiej (1993–2012), Rady Kapłańskiej (2001–2017) oraz Kolegium Konsultorów (2004–2015). Od 1997 roku posługiwał w Katolickim Telefonie Zaufania, a od 1998 był wizytatorem parafialnym w zakresie spraw duszpasterskich.

W 2001 roku został mianowany kanonikiem gremialnym Kapituły Metropolitalnej w Katowicach, a dwa lata później papież Jan Paweł II mianował go kapelanem Jego Świątobliwości. Równolegle kształcił się w zakresie nauk ekonomicznych, podejmując studia podyplomowe w Wyższej Szkole Biznesu w Nowym Sączu oraz na Akademii Teologii Katolickiej. W 2009 roku uzyskał tytuł doktora nauk teologicznych w dziedzinie teologii moralnej.

W 2012 roku objął urząd proboszcza parafii Świętej Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach. Został także mianowany konsultorem Komisji ds. Duszpasterstwa Ogólnego II Synodu Archidiecezji Katowickiej. Był członkiem Rady Kapłańskiej Archidiecezji Katowickiej (2012- 2017). Po przejściu na emeryturę w 2023 roku zamieszkał w Domu św. Józefa w Katowicach.

Zmarł 3 maja 2025 roku, w wieku 69 lat, w 43. roku kapłaństwa. Msza święta eksportacyjna została odprawiona 7 maja 2025 roku w pa-

rafii Świętej Marii Magdaleny w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach. Pogrzeb odbył się 8 maja 2025 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Został pochowany na cmentarzu przy ulicy Sienkiewicza w Katowicach.

KS. SZYMON MELEROWICZ

74

Ks. Eugeniusz Marszolik + 09.05.2025

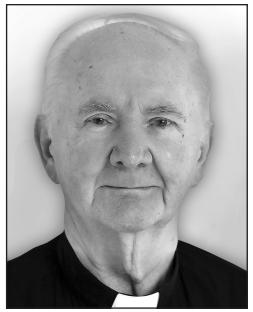

Urodził się 18 grudnia 1937 roku w Niedobczycach, w rodzinie Alojzego i Anny zd. Gryt. Został ochrzczony 2 stycznia 1938 roku w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach (od 1975 roku Niedobczyce stały się jedną z dzielnic Rybnika). Tam także w 1951 roku przyjął sakrament bierzmowania. W młodości przystąpił do Krucjaty Eucharystycznej oraz posługiwał przy ołtarzu jako ministrant.

Podczas okupacji uczęszczał do szkoły niemieckiej. Następnie uczył się w Szkole Powszechnej w Niedobczycach. Kolejnym etapem jego edukacji było Liceum Ogólnokształcące w Rybniku, w którym otrzymał świadectwo dojrzałości. W 1955 roku podjął decyzję o wstąpieniu do seminarium. Pierwszy rok spędził w Tarnowskich Górach, gdzie odbywał się wówczas kurs wstępny. Następnie formował się w Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. Napisał pracę naukową na temat: „Psychoterapia a religia".

Został wyświęcony na diakona 8 kwietnia 1962 roku przez biskupa Juliusza Bieńka w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Niedobczycach. Święceń prezbiteratu udzielił mu biskup koadiutor Herbert Bednorz 24 czerwca 1962 roku w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach. Po święceniach w ramach tzw. zastępstwa wakacyjnego został skierowany do pracy duszpasterskiej do parafii Świętych Jana i Pawła Męczenników w Katowicach-Dębie oraz do rodzinnej parafii w Najświętszego Serca Pana Jezusa Niedobczycach.

Jako wikariusz posługiwał w parafiach: Najświętszego Serca Pana Jezusa w Piekarach Śląskich-Brzezinach (1962-1965), Najświętszego Serca Pana Jezusa w Jastrzębiu-Zdroju (1965-1968), Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach-Bobrownikach Śląskich (1968-1971), Imienia Najświętszej Maryi Panny i Świętego Bartłomieja w Piekarach Śląskich (1971-1976), Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Chorzowie Batorym (1976-1980), gdzie pełnił funkcję duszpasterza akademickiego oraz Świętej Marii Magdaleny w Cieszynie (1980-1982), gdzie także opiekował się młodzieżą akademicką. 13 marca 1982 roku ksiądz Eugeniusz Marszolik został mianowany wikariuszem ekonomem w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie. Trzy miesiące później objął tam urząd proboszcza, który pełnił przez 18 lat.

W 2000 roku przeszedł na emeryturę i zamieszkał w domu rodzinnym w Niedobczycach. Ostatnie lata życia spędził wśród księży emerytów w Domu Świętego Józefa w Katowicach. Zmarł 9 maja 2025 roku, w wieku 87 lat, w 63. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 13 maja 2025 roku w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Rogowie, gdzie został pochowany.

KS. TOMASZ ANTCZAK

75

Ks. Bernard Jośko + 21.05.2025

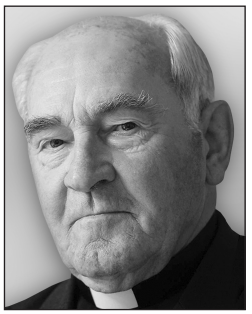

Urodził się 16 lipca 1935 roku w Żorach, w rodzinie Alojzego i Heleny zd. Adamek. Miał sześciu braci i jedną siostrę. Sakrament chrztu świętego otrzymał 28 lipca 1935 roku w parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach, gdzie 29 maja 1949 roku przystąpił również do sakramentu bierzmowania.

Edukację rozpoczął w czasie okupacji niemieckiej, uczęszczając do szkoły podstawowej. Po zakończeniu II wojny światowej kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym im. Karola Miarki w Żorach. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1953 roku wstąpił do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie.

Święcenia diakonatu otrzymał 28 marca 1958 roku z rąk biskupa Herberta Bednorza w Krakowie, natomiast 22 czerwca tego samego roku

przyjął święcenia prezbiteratu w Katowicach, również z rąk biskupa Bednorza.

Po święceniach, w ramach zastępstwa wakacyjnego, został posłany do rodzinnej parafii Świętych Apostołów Filipa i Jakuba w Żorach oraz uczestniczył w miesięcznym kursie dla duszpasterzy osób niesłyszących w Katowicach-Panewnikach.

Następnie jako wikariusz pracował w parafiach: Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Tarnowskich Górach (1958-1963), gdzie pełnił też posługę duszpasterza osób niesłyszących okręgu tarnogórskiego; Świętego Marcina w Tarnowskich Górach-Starych Tarnowicach (1963-1966); Świętej Marii Magdaleny w Tychach (1966-1970), gdzie kontynuował posługę wobec osób niesłyszących okręgu tyskiego; Świętego Jana Chrzciciela w Orzeszu-Jaśkowicach (1970-1972), gdzie był zaangażowany w budowę nowego probostwa; Przemienienia Pańskiego w Tarnowskich Górach-Bobrownikach Śląskich (1972-1973).

Dnia 23 czerwca 1973 roku został mianowany wikariuszem-ekonomem w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach. 27 marca 1975 roku objął urząd proboszcza tejże parafii. W związku z dynamicznym rozwojem osiedla im. Ignacego Jana Paderewskiego w Katowicach, podjął się budowy nowego kościoła parafialnego, którą zrealizowano w latach 1979–1983. Obok świątyni powstał także nowy budynek probostwa.

W latach 1990-2012 był Kierownikiem Duchowym Legionu Maryi w diecezji katowickiej, a od 2013 roku Kierownikiem Duchowym Komicjum Legionu Maryi w Katowicach. W uznaniu zasług dla Kościoła Katowickiego, 23 lutego 2003 roku, został mianowany Kanonikiem Honorowym Kapituły Metropolitalnej Katowickiej.

Dnia 27 lipca 2003 roku został zwolniony z urzędu proboszcza i przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w Domu Świętego Józefa w Katowicach. W 2009 roku powierzono mu funkcję ojca duchownego kapłanów dekanatu Katowice-Śródmieście, którą pełnił do roku 2016.

Zmarł 21 maja 2025 roku, w 90. roku życia i w 67. roku kapłaństwa. Spoczął na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.

KS. SZYMON MELEROWICZ

76

Ks. Kazimierz Gierlotka + 28.05.2025

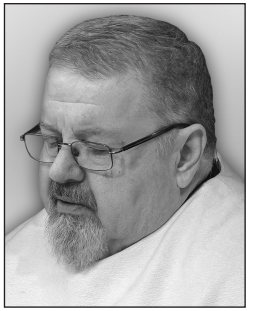

Urodził się 28 listopada 1957 roku w Hołdunowie w rodzinie Pawła i Ireny z domu Mych. Miał młodszego brata i siostrę. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej w Lędzinach kontynuował naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Mysłowicach. Był ministrantem, należał do organizacji młodzieżowych i był instruktorem harcerskim. W 1976 roku zdał maturę i wstąpił do Wyższego Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Obowiązkowy staż pracy odbył w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym w Chorzowie. Pracę magisterską pod kierunkiem ks. dr. Benedykta Woźnicy napisał na temat: „Światopogląd młodzieży robotniczej na przykładzie katechizowanej młodzieży szkół zawodowych w parafii św. Klemensa w Lędzinach". Święcenia diakonatu otrzymał 28 lutego 1982 roku, a prezbiteratu 31 marca 1983 roku w katedrze w Katowicach z rąk bp. Herberta Bednorza.

Był wikariuszem w parafiach: Świętej Rodziny i św. Maksymiliana Kolbego w Katowicach (1983-1986), św. Katarzyny w Tarnowskich Górach-Lasowicach (1986-1989), Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Łaziskach Górnych (1989-1992), św. Jadwigi Śląskiej w Katowicach-Szopienicach (1992-1999), Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach (1999-2000).

W 2000 roku został administratorem, a rok później proboszczem parafii św. Józefa Robotnika w Godowie (2000-2006). Pełnił funkcję wicedziekana dekanatu Gorzyce (2002-2006). W latach 2006-2018 był rezydentem w parafii Świętej Rodziny i św. Maksymiliana Kolbego w Katowicach. Przez krótki czas pełnił też funkcję kapelana Domu Pomocy Społecznej w Tychach. W 2020 roku wyrokiem Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim został skazany na karę łączną dziesięciu lat pozbawienia wolności za przestępstwa względem nieletnich. Został zwolniony po odbyciu połowy kary. Równolegle na skutek karnoadministracyjnego procesu kanonicznego w 2025 roku został skazany na karę wydalenia ze

stanu duchownego. Kara ta nie przeszła w stan wykonalności, gdyż ks. Gierlotka złożył odwołanie i zmarł 28 maja 2025 roku przed jego rozpatrzeniem. Został pochowany w parafii Chrystusa Króla w Lędzinach -Hołdunowie.

KS. JAKUB KANIA

77

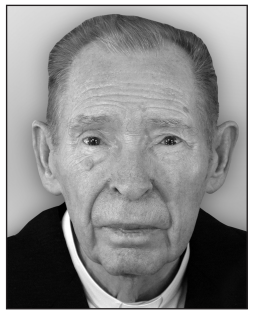

Ks. Gerard Wochnik + 30.05.2025

Urodził się 23 stycznia 1937 roku w Strzebiniu (powiat lubliniecki), w rodzinie Franciszka i Gertrudy zd. Kinder. Miał czterech braci i dwie siostry. Sakrament chrztu świętego otrzymał 31 stycznia 1937 roku w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Koszęcinie, gdzie 11 maja 1948 roku przystąpił również do sakramentu bierzmowania.

W roku 1943 rozpoczął naukę w niemieckiej szkole podstawowej w Strzebiniu. Od 1950 roku uczęszczał do Szkoły Ogólnokształcącej w Tarnowskich Górach. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1954 roku złożył podanie o przyjęcie do Śląskiego Seminarium Duchownego w Krakowie. Z racji młodego wieku oraz faktu likwidacji Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie decyzja o przyjęciu ks. Gerarda do seminarium została przełożona o rok. Początek studiów spędził w Tarnowskich Górach, gdzie odbywał się wówczas kurs wstępny. Formację kontynuował w Krakowie.

Diakonat otrzymał 26 marca 1961 roku w Krakowie, natomiast święcenia prezbiteratu 22 czerwca 1961 w Katowicach. Szafarzem sakramentu święceń był biskup Herbert Bednorz. Po święceniach w ramach zastępstwa wakacyjnego został skierowany na dwa miesiące do pracy duszpasterskiej w parafii Krzyża Świętego w Siemianowicach Śląskich.

Jako wikariusz posługiwał w parafiach: Świętego Michała Archanioła w Bytomiu-Suchej Górze (1961-1964); Świętego Józefa w Świętochłowicach-Zgodzie (1964-1967); Matki Bożej Pośredniczki Wszelkich Łask w Tychach-Urbanowicach (1967-1970); Świętego Jerzego w Mszanie (1970-

1972); Świętego Jacka w Stanowicach (1972). W 1972 roku powierzono mu misję utworzenia samodzielnej placówki duszpasterskiej w Szczejkowicach. Zamieszkał tam w 1973 roku na polecenie bp. Czesława Domina.

W roku 1978 roku był mianowany kolejno wikariuszem, wikariuszem-ekonomem, a następnie został ustanowiony proboszczem parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach. Szczególnym czasem posługi proboszczowskiej było przeżywanie jubileuszu 400-lecia istnienia pawłowickiego kościoła, które miało miejsce 17 listopada 1996 roku. Przygotowaniu duszpasterskiemu do tego wydarzenia towarzyszyły liczne remonty zabytkowej świątyni oraz poświęcenie nowego ołtarza.

W latach 1979-1985 ksiądz Wochnik pełnił urząd dziekana dekanatu Pawłowice Śląskie.

Dnia 27 lipca 2003 roku został zwolniony z urzędu proboszcza i przeszedł na emeryturę. Zamieszkał w Domu Świętego Józefa w Katowicach.

Zmarł 30 maja 2025 roku, w wieku 88 lat i w 64. roku kapłaństwa. Jego pogrzeb odbył się 3 czerwca 2025 roku w parafii Świętego Jana Chrzciciela w Pawłowicach. Został pochowany na cmentarzu parafialnym.

KS. SZYMON MELEROWICZ

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

Spis Treści

STOLICA APOSTOLSKA

58 Papież Leon XIV 165

EPISKOPAT POLSKI

59 List w sprawie nowego przedmiotu edukacja zdrowotna 170
60 Komunikat z okazji rocznicy ogłoszenia encykliki *Centesimus Annus* oraz w związku z wyborami prezydenckimi w Polsce . . 172
61 Słowo przed 62. Światowym Dniem Modlitw o Powołania 174
62 Stanowisko Rady KEP ds. Migrantów i Uchodźców 176
63 Komunikat dotyczący imienia papieża w liturgii 179

ARCHIDIECEZJA KATOWICKA

LISTY PASTERSKIE I KOMUNIKATY
64 Zaproszenie na Jubileusz Rodzin oraz Metropolitalne Święto Rodzin . . 180
65 Zaproszenie na Pielgrzymkę Mężczyzn i Młodzieńców do Piekar . . 182
66 Zaproszenie na Mszę św. w ramach zebrania KEP w Katowicach . . 183
HOMILIE
67 Msza za Ojczyznę
Homilia bp. Marka Szkudły, 3 maja 2025 184
68 Święcenia prezbiteratu
Homilia bp. Marka Szkudły, 10 maja 2025 188
69 Niedziela Dobrego Pasterza
Homilia bp. Marka Szkudły, 11 maja 2025 191
70 Pielgrzymka Chorych
Homilia abp. Wiktora Skworca, 13 maja 2025 195
71 Pielgrzymka mężczyzn i młodzieńców, 25 maja 2025 198
72 **PERSONALIA** 214
ZMARLI
73 Ks. Piotr Kurzela + 03.05.2025 214
74 Ks. Eugeniusz Marszolik + 09.05.2025 216
75 Ks. Bernard Jośko + 21.05.2025 217
76 Ks. Kazimierz Gierlotka + 28.05.2025 219
77 Ks. Gerard Wochnik + 30.05.2025 220